Nr 281. Kraków, 8 Grudnia — Piątek. Rok 1876.

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
...ne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

| | na rok | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|
| ...oczy w państwie Austryackiem | „ 24 | „ 6 | „ 2·50 |
| do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi | „ 32 | „ 8 | „ 3 |

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

# CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU," tudzież urzędy pocztowe. Miejscową pren. ks. p. B. A. Krzyżanowskiego, naprzeciw dawnej Dworskiej. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie W. Piątkowski ul. Hetmańska 10; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

## Kraków 7 grudnia.

Tylekroć wznawiane i tylekroć już zrywane rokowania między dwoma gabinetami znów rozbiły się a jak zwykle, o drażliwość węgierską, która poruszoną została, czego świadectwem mowa p. Tiszy w sejmie peszteńskim, połowiczną interpretacyą umówionych podstaw ugodowych, jaką członkowie gabinetu przedlitawskiego złożyli w klubach wiernokonstytucyjnych.

Korespondent nasz wiedeński △ przedstawił wczoraj szczegółowo stan kwestyi bankowej, która na teraz stanowi główny skopuł. Po za tą jednak trudnością, raczej formalną niż zasadniczą, ukrywają się ważniejsze względy finansowe, konstytucyjne i polityczne, które dodają ważności nowym zawikłaniom i nowym, że tak powiemy, wybiegom prawnym w tym procesie dwóch części monarchii. Nie jest to już spór małżeński, jak niedawno powiedziano, który się musi skończyć pojednaniem, ale raczej proces separacyjny. O rozdział bowiem majątku chodzi dziś w kwestyi bankowej między stadłem przed i zalitawskiem. Bądź co bądź, choćby nie przyszło do zupełnego rozwodu przez zerwanie ugody i zaprowadzenie unii osobowej, czego się domaga stronnictwo wiernokonstytucyjne, a czego w gruncie pragną Węgrzy, spory te majątkowe w obecnych zwłaszcza stosunkach i tak naprężonem położeniu europejskiém kompromitują potęgę monarchii.

Nowa uraza gabinetu węgierskiego, którego prezes zarzuca wprost ministrom wiedeńskim mylne przedstawienie rezultatu poprzednich rokowań; zerwanie dalszych układów, ma tem większą doniosłość, że już wmięszano w ten spór stronnictwa parlamentarne, pośrednio gabinet wspólny przez misyę p. Hofmanna, a nawet koronę w skutek pogłosek o pośrednictwie NPana, o naradach z p. Tiszą w Gödöllö, a następnie z ministrami przedlitawskimi w Peszcie.

Jeśli twierdzenia o grożących w Wiedniu i Peszcie przesileniach gabinetowych mogą być jeszcze przedwczesne, to trudno przypuszczać, aby układy mogły być wznowione między temi samemi gabinetami. A więc upadek jednego lub drugiego ministerstwa? Lecz niezapominajmy, że większa jeszcze sprzeczność zachodzi między sejmem peszteńskim a Radą państwa, że przeto bardziej zdaje się zagrażać kryzys parlamentarna, czy nawet konstytucyjna. Nie o osoby bowiem chodzi, ale o systemat. Dualizm doszedł już do punktu przesilenia. Cofnąć się z niego w kierunku teraźniejszego konstytucyonalizmu niepodobna, bo wszystkie zerwano mosty. Gdyby chcieć dalej iść tą samą drogą, trzebaby przyjąć unię osobową, a więc nie tylko bank, ale armię, dyplomacyę i wszystkie sprawy wspólne rozdzielić, zachowując tylko jedność korony. Kryzys gabinetowa w Wiedniu, gdyby się odbyła na konstytucyjnym gruncie, czyby przeważył klub p. Herbsta, czy frakcya p. Skenego, innego nie znalazłaby wyjścia. W Peszcie niema podstawy do kryzys gabinetowej, bo p. Tisza jest panem sytuacyi w Izbie; centrum i lewica stoją za nim, a nie nadeszła jeszcze chwila dla prawicy, czyli stronnictwa starokonserwatywnego, które byłoby gotowe do pewnych ustępstw z prerogatyw odrębnej organizacyi państwa węgierskiego.

Cóż więc dalej? Prowizoryum albo już nie kryzys gabinetowa lub parlamentarna, ale całkowita zmiana systematu w obu częściach monarchii, cofnięcie wszystkiego, co się stało od 1866 r. i powrót do dyplomu październikowego z r. 1860.

Byłoby to jednak przypuszczenie zbyt optymistyczne, zwłaszcza w obecnem położeniu dokoła tak groźnem. Wprawdzie do rozwikłania wewnętrznych trudności dopomagają niekiedy wypadki i zewnętrzna akcya. Stwierdzają się codziennie słowa Disraelego, dzisiejszego lorda Beaconsfield, że główną przeszkodą do roli czynnej dla Austryi jest dualizm. Obawiając się tej akcyi, zwłaszcza w obecnych kombinacyach na Wschodzie, przypisać musimy jedynie dualizmowi i współzawodnictwu dwóch żywiołów anti-słowiańskich, że Austrya dała się ubiedz w roli, jaką miała wskazaną wobec ludów chrześciańskich w Turcyi, i że prąd słowiański odwrócił się od Austryi znów ku Rosyi.

Dziś prowizoryum i nieustający proces wewnętrzny stanowią może rękojmię przeciw wystąpieniu, które byłoby tylko pomocniczem, drugorzędnem, a pełnem niebezpiecznych następstw. Kto wie, czy ciągłe zrywanie układów z obu stron, czy stanowisko niemal nieprzejednane dawnych sprzymierzeńców większości madiarskiej i większości niemieckiej w dwóch parlamentach, nie jest obliczonem na wstrzymywanie monarchii od polityki czynnej przez zawikłania wewnętrzne. W tym samym kierunku objawia się dziś wpływ słów berlińskiego męża stanu. Jeśli wyrażone sympatye dla Austryi wydają się być nader podejrzanej wartości, jednowszakże z nich przebija, że ks. Bismark pragnie wstrzymać Austryę od wszelkiego udziału w wypadkach wschodnich. Wiadomo, że jego słowa zwykły budzić silne echo tak w parlamencie wiedeńskim, jak w sejmie węgierskim.

Dotknęliśmy tu zewnętrznej sytuacyi, bo ściśle się ona wiąże z zawikłaniem wewnętrznem. Całkowita zmiana systematu, upadek dualizmu, mógłby być warunkiem, albo także następstwem czynnej roli na zewnątrz.

Zbyt to na teraz niebezpieczna droga. Więc nic nie pozostaje, jak dalsze prowizoryum, które może mieć także korzystną stronę. Zawieszenie kwestyi ugody równa się poniekąd zneutralizowaniu Austryi. Lecz czy ten stan da się utrzymać? czy z zerwania układów nie wyniknie bezpośrednio kryzys gabinetowa w dwóch, a nawet może trzech gabinetach? To pewna, że taka tylko zmiana ministeryalna mogłaby roztrzygnąć spór, któraby zamiast ugody dwóch części, podniosła ogólną ugodę wszystkich krajów koronnych. Lecz chwila zbyt groźna nie zdaje się sprzyjać tak radykalnej przemianie, któraby przerzuciła punkt ciężkości od Niemców i Węgrów do żywiołów narodowych, słowiańskich. Dualizm przeto nie runie jeszcze, choćby gabinety upadły i odnowienie ugody nie przychodziło do skutku.

## KORESPONDENCYA „CZASU"

**Lwów** 6 grudnia.

Dziś pojawiła się broszura Dra Ksawerego Liskego o uniwersytecie lwowskim, o której onegdaj pisałem. Nosi ona tytuł *Der angebliche Niedergang der Universität Lemberg. Offenes Sendschreiben an das Reichsrathsmitglied Hr. Dr Eduard Suess.* Ma ona na celu przytoczeniem faktów odeprzeć nieuzasadnione napaści tego deputowanego. Broszura ta dzieli się na trzy główne rozdziały. Po wstępie, w którym autor wyłuszcza powód jéj publikacyi, polegający głównie w tem, że ten, który pierwszy powołany byłby stanąć w obronie uniwersytetu, w stanowczéj chwili milczał, autor na podstawie urzędowych dat dowodzi, jak nieuzasadnione jest twierdzenie, iż uniwersytet ten chyli się ku upadkowi, a dowodzi to wykazując ciągły wzrost frekwencyi uczniów i siły nauczycielskie téj wszechnicy. Ostatni rozdział traktuje o majątku wszechnicy, który jest powodem, że rząd z własnych funduszów bardzo mało łoży na tę wszechnicę.

W rozdziale o frekwencyi wykazuje autor, że według autentycznych dat, zebranych przez statystyczną komisyę centralną od r. 1861 wzrost frekwencyi Polaków na wszystkich uniwersytetach austryackich wynosił 107·24%, co jest względnie najwyższą cyfrą frekwencyi narodowości w skład państwa austryackiego wchodzących. Narodowości, która tak wysokie zajmuje miejsce w dążeniu do kształcenia się w nauce niegodzi się odbierać uniwersytetu, założonego przez panującą dynastyę.

Przechodząc do lwowskiego uniwersytetu autor przytacza, że w r. 1861 na wszystkich uniwersytetach austryackich zapisanych było 940 Polaków, w r. 1876 na jednéj lwowskiéj wszechnicy zapisanych jest przeszło 1000.

Porównywając dzisiejszą cyfrę słuchaczy z cyfrą r. 1870 (990), gdy jeszcze był język niemiecki wykładowym, zdawać by się mogło, że od zaprowadzenia języka polskiego cyfra ta się wcale nie podniosła. Lecz tak nie jest, gdyż zmniejszenie się frekwencyi przypada na fakultet teologiczny, na którym zmiany języka nie było. Na wydziałach świeckich liczba słuchaczów wynosiła w r. 1870 podczas kursu letniego 643, w r. 1876 zaś 680, a obecnie przeszło 750. Na wydziałach świeckich wzrasta tedy frekwencya, a to szczególnie na wydziale prawnym, gdyż wydział filozoficzny przedstawia znaczne fluktuacye. Na tym wydziale wzrasta frekwencya od r. 1870 do 1874, w którym to ostatnim roku jest najwyższą (198 słuchaczów). Że zaś obecnie jest mniejszą, na to składają się różne przyczyny. Pierwszą jest podniesienie tutejszego zakładu technicznego do rzędu akademij, w skutek czego znaczna liczba maturzystów na technikę się zwraca. Najważniejszą zaś przyczyną tego jest, iż słuchacze filozofii przy obecnych stosunkach stanu nauczycielskiego w szkołach średnich, prawie żadnych widoków tamże nie mają. Rada szkolna nie nadaje dziś bowiem, jak to przy ówczesnym braku sił nauczycielskich bywało, żadnych posad takim kandydatom, za którymi nic nie przemawia, prócz trzyletniéj frekwencyi uniwersyteckiéj.

Dalsza część pracy poświęconą jest siłom nauczycielskim. Niemieccy profesorowie przedstawiali dwie kategorye. Jedni byli poniżej poziomu mierności i ci utrzymywali się długo. Inni byli to ludzie znakomitych zdolności, lecz tych żadną miarą długo we Lwowie nie było można utrzymać, gdyż pominąwszy już, że woleli oni wykładać Niemcom, dążyli oni do tego, aby czemprędzej dostać się na uniwersytet niemiecki, gdzie dla swoich zdolności obszerniejsze mieli widoki. Wskutek tego między nimi a młodzieżą nie mógł się wywiązać stosunek ściślejszy, który tak potrzebny jest do podniesienia dążeń naukowych młodzieży. Tacy Herbst, Brunner, Zirkel, Rösler, Zeissberg i inni nie mogli się tu zaaklimatyzować i musieli szukać odpowiedniego sobie miejsca między młodzieżą niemiecką.

Zmiana języka wykładowego w r. 1871 zastała na tutejszej wszechnicy tylko jednego profesora, który był czynny na polu piśmiennictwa. Autor następnie po szczególe przechodzi wszystkich profesorów obecnych, i wylicza dzieła, które wydawali, a których spis jest bardzo bogaty we wszystkich gałęziach nauk wykładowych na naszej wszechnicy.

Końcowy rozdział poświęcony jest jak to już powiedziałem majątkowi wszechnicy. „Fundusz naukowy galicyjski" — mówi sprawozdanie Namiestnictwa z 5 lipca 1865 L. 6577 do Ministerstwa stanu wystósowane — „powstał głównie z majątku zniesionego w Galicyi zakonu Jezuitów i pomnożony został później majątkiem zniesionego zakonu Pijarów i fundacyjnym kapitałem jezuity Józefa Peternardera w kwocie 10,000 złr". Majątek Jezuitów wynosił sam 1,204,856 złr. 12½ ct., fundusz naukowy galicyjski składa się tedy z pieniędzy polskich wyłącznie, gdyż majątek Jezuitów i Pijarów powstał jedynie z fundacyj polskich. Krakowski uniwersytet posiadał własny majątek, wynoszący według bardzo niskiego oszacowania 14.763,529 zł. nie wliczając w to wartości gruntów i budynków, jakie sam używał. Obliczając dochody z tych majątków, przychodzi się do przekonania, że ogólny Skarb Państwa jedynie bardzo małą sumą przykłada się do utrzymania tych zakładów.

W końcu autor dowodzi, że zniesieniem lwowskiego Uniwersytetu nie podniesionoby ani czerniowieckiego ani krakowskiego a wywołano by tem oburzenie ludności, pozbawiając tak znaczną liczbę młodzieży możności kształcenia się. Obawa zniesienia Uniwersytetu lwowskiego na szczęście jest jeszcze daleko — kończy autor — gdyby jednakże się zbliżyła, to jest jeszcze w Austryi ktoś, do którego ludy Monarchii spoglądają z zaufaniem i nadzieją, w którym widzą swego obrońcę, a tym jest Najj. Pan. On nie dopuści, aby jedyny przez jego dynastyę darowany nam wyższy zakład naukowy, noszący nazwę Jego poprzednika, odebrany został krajowi.

Broszura ta, zgodna z memoryałem podanym w tej sprawie, dostarczy delegacyi naszej wobec bliskich rozpraw budżetowych materyału, a niemniej objaśni i Niemców co do stanu rzeczy. Może jednak za wiele autor przywięzuje wagi do osoby i wpływu p. Suessa, który ponawia corocznie i systematycznie swoje wycieczki. Tak rzeczywiście jesteśmy zrażeni niechęcią i częstokroć niesprawiedliwością, że nawet zaczepki takiego Suessa zdają się być gromami; więc przedewszystkiem trzeba je brać tylko za to czem są istotnie, za pioruny teatralne, potrzebne do całości, ale nieprzerażające słuchaczy. Nie należało przeto straszyć niemi, albo przywięzywać do nich takiego znaczenia, jakby miały wpływać na losy świata a choćby też uniwersytetu. Gotów p. Suess po takiej broszurze nabyć o sobie mniemania zbyt wielkiego. Nie jest on przecież gromowładnym Jowiszem, ale tylko maszynistą, co za kulisami dmie w pęcherz, z którego teatralne pioruny huczą.

**Wiedeń** 6 grudnia.

(*R.*) Ks. Bismark przerwał milczenie w chwili, kiedy armia rosyjska kończy ostatnie przygotowania do wkroczenia do Bułgaryi. Gdyby wojna albo okupacya nie była za pasem, kanclerz niemiecki nie zabrałby był jeszcze głosu w sposób tak stanowczy i tak wykluczający wszelką wątpliwość lub dwuznaczność. Dobrze mieć takiego wspólnika, który posiada i rozum i siłę, który gra dobrze, ale zarazem posiada dobre karty, bo ma wszystkie atuty w ręku. Turkofilska *Nowa Presse* na podstawie sprawozdań o obradach parlamentarnych u ks. Bismarka, już była sławiła przyjaźń kanclerza dla Austryi, nieprzyjaźń ku Rosyi, już ganiła była „żebraczą dumę" (*sic!*) tych Austryaków, co odpychają protekcyę państwa niemieckiego, — gdy nagle mowa ks. Bismarka kres położyła wszelkim przypuszczeniom, jakoby Rosya nie była pewną pomocy niemieckiej. Mowa ks. Bismarka nie jest niespodzianką dla tych, co zawsze wiedzieli, że związek trzech mocarstw północnych, to związek dwóch z przypuszczeniem trzeciego. Rosya zatem — dzięki Niemcom — ma wolną drogę do Bułgaryi i będzie miała tylko z Turcyą do czynienia. Za neutralność innych mocarstw ręczą Niemcy tj. cesarz Wilhelm i ks. Bismark. Dziś pora przytoczyć słowo pewnego męża stanu, wyrzeczone jeszcze w czasie wojny francuskiej. *L'empereur Guillaume aime le Tsar, comme le champagne; ça peut nuire á sa santé, mais il ne peut pas s'en passer.* (Cesarz Wilhelm kocha Cara, jak wino szampańskie; może to szkodzić zdrowiu jego, ale obejść się bez niego nie może). Miłość ta wystarcza cesarzowi niemieckiemu, ks. Bismark atoli jest pozytywniejszym i zna już zapewne cenę za przyjaźń ofiarowaną Rosyi. Jakiego rodzaju ta cena, wykryje może najbliższa już przyszłość. Że tą ceną nie będzie Kongresówka, jak wielu polskich polityków mniema, ręczyć można, a przeciw tej cenie oświadcza się stanowczo *Wiestnik europejski* w poważnym artykule, powtórzonym w głównej treści w berlińskiej *National Ztg*, która zarazem podaje wyjątki z artykułu *Czasu*, zawierającego odpowiedź na list petersburski w *Polit. Corresp.* o sprawie polskiej. Aby wyczerpnąć wiadomości polityczne w sprawie wschodniej, nadmienimy, że ks. Karol rumuński wydał odezwę do armii, która kończy się zapewnieniem, iż szczęśliwym czuć się będzie, jeśli będzie mógł podzielać trudy z wojskiem swojem.

W sprawie ugody z Węgrami rzeczy stoją jak stały, niewzruszenie na jednem i tem samem miejscu. Nie ma wyjścia z tego położenia fatalnego. Oba rządy we Wiedniu i w Peszcie same mają to wrażenie, jakoby nadal istnieć nie mogły. Tutejsze koła polityczne tak rozumują: Ugoda nie tak prędko przyjdzie do skutku, przesilenie jest groźnem, ale jednakowoż żaden gabinet nie ustąpi, bo znajdzie się droga pojednania, ale ścieżki do tej drogi dotąd jeszcze nikt nie znalazł. A obok tej wielkiej wojny austryacko-węgierskiej toczy się wojna podjazdowa dość zacięta w Izbie przeciw gabinetowi. Warto być rządem parlamentarnym, opartym na stronnictwie wiernokonstytucyjnem, aby przy dyskusyi budżetowej słyszeć takie skargi, pogróżki, napaści z ust mowców tegoż stronnictwa!

**Wiedeń** 6 grudnia.

(*212 posiedzenie Izby deputowanych*).

Prezes Rechbauer zagaja posiedzenie o godź. 11 min. 15. Między członkami rządu są już i ministrowie Lasser i Pretis, ale bawią w Izbie chwilami tylko. Galerye znów gęściej zapełnione.

Między nowemi petycyami są dwie z Galicyi, mianowicie kas zaliczkowych w Starym Sączu i Cieszanowie o zamieszczenie nowego paragrafu do projektu ustawy o opodatkowaniu spółek zarobkowych.

Na porządku dziennym dalszy ciąg obrad ogólnych nad budżetem. Kolej mówców zmieniła się nieco wskutek porozumienia się niektórych deputowanych między sobą.

Pierwszy przemawia dep. Skene: Ministerstwo, które przed kilku dniami obchodziło piątą rocznicę, przyczyniło się, co prawda, do ustalenia życia konstytucyjnego; ale badając z budżetem w ręku, za jaką cenę to się stało, przychodzę do przekonania, żeśmy ten nabytek przepłacili. W r. 1871 wynosił budżet 345½ miliona, a wydatki wspólne były wówczas o przeszło 5 milionów większe jeszcze niż dziś; budżet na rok 1877 wynosi 405 milionów, a więc o 60 milionów więcej; doliczywszy zaś rozmaite kredyty dodatkowe, otrzymamy budżet wydatków nawet o 75½ miliona większy. Czy dochody także były większe? Odpowiedź na to mieści się w tym fakcie, że od r. 1872 do 1877 trzeba było chwytać się rozmaitych środków nadzwyczajnych, aby wydobyć 105 milionów na pokrycie niedoborów. Jakim zaś sposobem to się stało? Oto tym, że *bürgerministerstwo* rzetelnie starało się o równowagę budżetową, a ministerstwo Auersperga nie zadowalniało się skromną działalnością.

---

Część literacko-artystyczna.

## MOWA
### na pogrzebie Antoniego Walewskiego
prof. Uniw. Jagiell., Członka Akademii

przez

**profesora Dra Józefa Szujskiego.**

Byłoby prawie małodusznością ze strony orszaku, towarzyszącego tej samotnej trumnie do grobu, gdyby nieozwał się głos, któryby powiedział nielicznym pobożnym, któryby i nieobecnym powiedział, dla czego te poważne berła dzisiaj znowu stają na cmentarzu krakowskim, dla czego grono profesorów *Almae matris* i członkowie Akademii stają w szeregu nad nową mogiłą. Dziekan Wydziału, w którym profesór A. Walewski zasiadał, prezes komisyi historycznej i następca A. Walewskiego w jej przewodnictwie, ja przedewszystkiem mam obowiązek przemówienia dzisiaj nad trumną podwójnego kolegi, a to tem większy, im trudniejszym się wydaje.

Na miejscu, uświęconem znakiem Zbawiciela, rozpocząć mi podobno, od stwierdzenia, że chrześciańskie uczucie przywiodło nas tutaj, które w pogrzebie widzi przedewszystkiem jeden z wzniosłych, uświęconych wiekami obrządków Kościoła, stawiających nas wobec widoku śmierci po nad walkami, burzami i niechęciami doczesnego życia, uczucie, które wiodło berła *Almae Matris*, ilekroć umarł jeden z jej członków; uczucie wręcz przeciwne temu nowoczesnemu nadużywaniu religii i obrzędów religijnych do politycznych demonstracyj. To uczucie rośnie w miarę, im trumna mniej powszechnego budzi żalu, to uczucie rośnie, im bardziej potrzebuje najbliższych stanowiskiem, aby zastąpiły ogół, to uczucie wybucha dzisiaj starą, zacną ojców naszych sentencyą: *De mortuis nil nisi bene!*

Wyrazem jego będąc, nietrudno mi o to dobre, aby zabrzmiało nad trumną, którą niebawem ziemia przykryje. Profesor historyi w Uniwersytecie, Antoni Walewski usprawiedliwił swoje powołanie pracami, które na zawsze w nauce około dziejów polskich pozostaną: *Historyą wyzwolenia Polski za Jana Kazimierza, Historyą wyzwolonej Rzeczypospolitej wpadającej pod jarzmo domowe i Dziejami bezkrólewia po Janie III*, pracami, które zarazem otwarły mu podwoje Akademii. Ktokolwiek temi czasami trudnić się będzie, z Walewskim liczyć się musi, jako z tym, który pierwszy otwarł nam tajniki archiwów dyplomatycznych Wiednia, Berlina, Paryża który pokazał, że bez tego wyprowadzenia dziejów naszych na biały dzień spółczesnej europejskiej historyi, dzieje byłyby tylko klejonką domowych pamiętników z szlacheckiemi *Sylvami rerum.* Uczynił on to pierwszy, a stósunki jego, na które narzekano wiele, w ten sposób stały się prawdziwą dla nauki korzyścią. Ktokolwiek czytał ostatnie jego historyczne dzieło: Dzieje bezkrólewia po Janie III, ten wie, że arystokrata, aż do afektacyi, nigdzie nie szczędził potężnych a szkodliwych oligarchów tego czasu, że katolik z całości doktryny swojej, niezamilczał, gdy między oligarchami spotkał niepomnego obowiązków sługę Kościoła a członka senatu. Tutaj W. był historykiem w całem znaczeniu tego słowa, któremu o fakcie krytycznie znanym, milczeć niewolno. Jemu też zawdzięczamy, że postać Jana Kazimierza, króla, którego tak u nas nierozumiano, tak nieumiano ustawić w harmonię z jego proroczem słowem 1661 r. i pełną tragiczności mową abdykacyjną, odsłoniła się nam z przymiotami męża stanu, walecznego wodza, gorącego miłośnika państwa, szanowana przez obcych, gdy swoi, przyczynę nieszczęść na niego przenosząc, kochać go i szanować nie umieli. Przywiązania do dziejów przeszłości naszej by mieć nietrzeba, aby mu tego nie przyznać!

Ktokolwiek badał wspomniane wyżej jego prace, przekonać się musiał, że doktryna jego polityczna rzadko szkodziła podaniu całej pełnej, nowozdobytej historycznej prawdy, że plątała się często w nich z faktami samemi sprzeczna, szkodliwa może popularności autora, ale nieszkodliwa nauce. O doktrynach politycznych nieboszczyka pozostanie wspomnienie tylko, zacierające się z czasem, jak wszystko, czego jaskrawość czas zatraca, ale niepiękną byłoby rzeczą, gdyby grono, trudniące się nauką wachało się wypowiedzieć nad jego trumną starożytnego: *Non omnis moriar*, należącego się każdemu, co w wielkiej pracowni wiedzy, znakomitą i trwałą pozostawił po sobie pamiątkę.

Ale niech i sąd o tej drugiej, napastowanej gwałtownie i co do ostatniej jego teoryi panslawistycznej słusznie chociaż bez taktu napastowanej stronie żywota, ale sąd, jaki się mówi wobec krzyża, wobec grobu, wobec wieczności, nie będzie dzisiaj pominiętym dla myślącego człowieka, pisarz którego dzisiaj grzebiemy, może stać się przedmiotem, płodnej w zbawienne myśli zadumy. W czasach innego zupełnie usposobienia w kraju, usposobienia, pełnego opozycyi przeciw rządom centralistycznym, Walewski głosił idealną Austryę, dającą przytułek narodowości naszej; w czasach, gdy wyrazem kraju, stały się znane słowa adresu, do Najjaśniejszego Pana zwrócone, nieopuścił wprawdzie zupełnie kombinacyi austryacko-polskiej, ale w potworny sposób, niemający cienia prawdopodobieństwa zmieszał ją z inną, budzącą powszechne oburzenie, którego bodaj czy nie padł ofiarą. Jakaś idolatrya siły była w tem politykowaniu historyka, przypominająca żywo do dziś dnia głoszone a znoszone z angielską flegmą przez Anglików, paradoxa Carlyla. Owi liczni, którzy na temacie książki okrzyczanej pisarskie często odbywali ćwiczenia, winni byli zwrócić uwagę na zasługi niezaprzeczone Walewskiego około nauki, w dawniejszych łożone czasach, na jego wiek sędziwy i — na ten brak cienia prawdopodobieństwa popularności, któraby doktrynę jego wpływową uczyniła. Najbliżsi stanowiskiem z smutkiem na nią ruszyli ramionami a znajdując tu i owdzie w książce myśl prawdziwą i głęboką, musieli całość poczytać za *fata morgana* polityczne, nigdzie z rzeczywistością się nie wiążące. My nie Anglicy, powiedzieć może społeczeństwo na te słowa. Największy z bólów ból, to narodu duch zatruty! Tak jest! narodu — ale nie człowieka, który umarł na tę walkę myśli, zowiącą się zagadką bytu naszego, umarł rzuciwszy w świat to, co spłoszyło od niego całe społeczeństwo, co mu kazało umrzeć samemu, wedle biblijnego przekleństwa: *Vae soli.* Była w tem pycha niezawodnie, ale przypłacona srogo! Jak przyszedł do tego zatrucia samego siebie — nie narodu — bo wszakże tak głucho u tej trumny, w to dałby nam może wejrzeć wewnętrzny jego żywot, gdyby był znanym, obfitujący niezawodnie w dziwne drogi, na jakie powszechne nieszczęście tak często prowadzi u nas jednostki! Żywot ten dziś przed sądem sprawiedliwym i miłosiernym Przedwiecznego, a to, co mu tutaj było męczarnią, może mu tam pomocą, jak wobec świata usprawiedliwieniem to ubóstwo i opuszczenie chwil jego ostatnich. Nie taką drogą, wzniecającą oburzenie powszechne, widzieliśmy chodzących skuteczniejszych trucicieli narodu. Do serca oni mówią, unikając rozumu, do łatwo zapalnej wyobraźni, unikając twardego z położeniem i rzeczywistością obrachunku, w ułudny blask patryotyzmu odziewają swoje słowa, nie w to, co go oburza i mrozi do szpiku kości. Stronić od ludzi niepotrzebują, bo wiąże ich z niemi nadużyta iskra elektryczna, która się zowie przyrodzonem do Ojczyzny przywiązaniem. Nie narażają się na pociski, bo sami trudnią się całe życie miotaniem ich na wszystko, co myśli poważniej i głębiej czuje, co ma święty wstyd nienadużywania wielkich idei, którym pracą i poświęcenie służy.

Mniemam, że *Alma Mater*, której godła stanęły nad Walewskiego grobem, winna była nieboszczykowi i sobie tych słów kilka — aby i z tego skołatanego a w tej mogile zakończonego żywota jednego z członków swoich wynieść to, co powinna zawsze, zdrową i czerstwą prawdę dla pokolenia polskiego, kształcącego się w jej murach, jednym z dwóch przybytków wyższego nauczania w Polsce. Majestat jej, pięć wieków liczący schlebiać niemoże nikomu, majestat ten jak każdy majestat, niepomny nawet chwil przykrych, chętnie płaszczem osłania to, co w życiu zostawało pod jej skrzydłami, nie płaszczem tolerancyi bezmyślnej, ale tego spokojnego i wytrawnego sądu, na który składała się jej tradycya. Niemoże on zmarłego postawić w rzędzie tych, których wykołysał na jednolitych ludzi, będących siłą społeczeństwa, musi oddać dank jego zdobyczom naukowym, do ujemnych stron powiedzieć: *Guarda e passa!* a z przejęciem i serdecznem współczuciem, jakie budzić powinna śmierć smutna, śmierć w opuszczeniu i sponiewieraniu, żegnać go w tej ostatniej chwili słowem kolegów i towarzyszy pracy: Ta co ci ciężką była za życia, *sit tibi terra levis!*

Tu mówca krytykuje przedsiębiorstwo wystawy, chorobliwy rozwój przemysłu i interesów, do czego rząd przykładał rękę, dając koncesye na koleje niepotrzebne, albo n. p. pragnąc monumentalnego gmachu giełdowego w Wiedniu kosztem opodatkowanych, w miejsce budynku, który korporacya kupiecka sama chciała wystawić własnym kapitałem. A zabrnąwszy w tym niezdrowym kierunku, szedł rząd coraz dalej, tak że nawet wtedy, gdy wszystkie już zasoby były wyczerpnięte i gdy trzeba było zrealizować 25 milionów bonów skarbowych, użyto ich na zapomogi dla spekulantów i znów na koleje żelazne. Z pieniędzy, które posłużyć miały na przywrócenie waluty, dziś niema ani grosza; a pod tym względem ciężka spada odpowiedzialność na ministra skarbu, że nie trzymał się przepisów ustawy. Pocieszał nas tenże minister, że niebawem lepiej będzie. Otóż widzimy jak nam lepiej. Jestem też przekonany, że rząd nie troszczył się bynajmniej o politykę zagraniczną i tem sobie tłumaczę niepowodzenie w zaciągnieniu pożyczki złotej w ilości 40 milionów. Położenie smutne, coraz smutniejsze i nierychło będzie lepiej. Gdyby rząd umiał gospodarować racyonalnie, byłby uniknął niedoborów, bo w czasie przesadnych spekulacyj pobory przynajmniej były bardzo znaczne. Rząd atoli uważał skarb za niewyczerpane źródło, nawet dowolnie z niego czerpał, aby stworzyć sobie większość w parlamencie. Z wszelkim spokojem powiedzieć mogę, że rząd dzisiejszy nie dorósł zadaniu swemu pod względem finansowym i ekonomicznym. Mówca przechodzi do ugody z Węgrami. Dualizm przedstawia się mu jako eksperyment, który nie przebył jeszcze dostatecznej próby; ale tyle rzeczą jest pewną, że tylko marzyciele mogą utrzymywać, iż dualizm pogodzi oba państwa. W zatargach zaś naszych z Węgrami jakież jest stanowisko rządu? Nie mamy w nim obrońców naszego interesu, lecz w najlepszym razie pośredników, którzy — z zdumieniem to wypowiadam — pozwolili wymódz na sobie jedno ustępstwo po drugiem, aż wreszcie stanęli przed nami z potwornym statutem bankowym. Skrytykowawszy ten statut, kończy mówca w ten sposób: Są, co utrzymują, że rząd dzisiejszy powinien pozostać u steru aż do ukończenia dzieła ugody; ja atoli mniemam, że dalsze rokowania prowadzić powinni mężowie inni, niezawiśli, a rząd dzisiejszy największą wyświadczyłby nam przysługę, gdyby ustąpił co rychlej.

Dep. **Suess** (Edward) zapuszcza się w obszerny pogląd historyczny na rządy gabinetu Auersperga, aby wykazać, że rządowi temu nigdy nie chodziło o ścisły związek z stronnictwem wiernokonstytucyjnem, lecz tylko o jego głosy dla zyskania większości w parlamencie. Przemówienie p. Suessa, pełne zapału i zwrotów poetycznych, nieciekawe jednak dla nas; tam jedynie, gdzie o ugodzie z Węgrami mówił, zasługuje i na naszą uwagę, zwłaszcza, że mówca zaapelował do wszystkich ludów Austryi, szczegółowo także do Galicyan, do Polaków (bo tak mówca się poprawił) o świadectwo, że wszystkie ludy równie wiernie są poddane, że łączą się w jeden silny zastęp, gdzie o interes Austryi chodzi; i kraj tak wierny a tak piękny, ludy tak zjednoczone w uczucia wspólności nie miałyżby zdobyć się na równą energię w obronie swego interesu, z jaką Węgry ten interes zaczepiają? Mówca krytykuje statut bankowy; bank jest to poniekąd ów pręt żelazny, na którym zawisły dwie szale u wagi, Austrya i Węgry; rząd z swym potwornym statutem bankowym zapomniał, że ów pręt żelazny u wagi ma tylko jeden punkt równowagi, a nie dwa Zdaniem mówcy energicznie oprzeć się trzeba żądaniom węgierskim, a z tego odważnego, męskiego oporu wyrodzi się w przyszłości silna i prawdziwie męska przyjaźń między obu częściami monarchii. Mówca raz jeszcze zwraca się przeciw statutowi bankowemu i powiada, że ktoby z takim potworem śmiał stanąć wobec Izby, ten nie miałby już prawa stawać przed nią z czemkolwiek innem.

Dep. Dr **Prażak**: Jeżeli ztamtéj strony Izby tyle już słyszeliśmy skarg na całe położenie dzisiejsze, mianowicie także na położenie rzeczy w ugodzie z Węgrami, my z tejtu strony tę przynajmniéj mamy satysfakcyę, że większość Izby nie nas, lecz samą siebie musi oskarżać o współwinę. Zaprawdę, myśmy nic do tego się nie przyczynili i przyczynić nie mogliśmy, bo rząd nie z nami, lecz z tamtą stroną Izby prowadził politykę klubową, także co do ugody węgierskiéj z tejtu strony Izby dopiero z ust ministra węgierskiego dowiedzieliśmy się o tym i owym szczególe ugody. Prawda, że traktowanie spraw tak ważnych po klubach sprowadza cały parlamentaryzm *ad absurdum*; ale dla tego też stronnictwo tamto niechże teraz oskarża się nietylko o współwinę w sprawie ugody, lecz o wszystko złe, które nas spotyka; bo wszystko to złe sprowadziło stronnictwo to wspólnie z rządem. Nietylko jednak wewnętrzne położenie nasze jest opłakane, bo i na zewnątrz rzeczy niepokojąco wyglądają, jak to widzieliśmy już w czasie rozpraw nad sprawą wschodnią. Nawysławiano się sojuszu trójcesarskiego, a dziś, po wczorajszem właśnie odezwaniu się Bismarka w parlamencie niemieckim, wiemy, jak nam błogo z tym sojuszem. Niemcy są niezachwianie sprzyjaźnione z Rosyą, a względem Austryi dopóty tylko przyjaźnią kierować się mogą, dopóki trwać będzie nasza przyjaźń z Rosyą. Tymczasem rząd na wewnątrz gdzież szuka sprzymierzeńców? po tamtéj stronie! Nie doszły rzeczy jeszcze tak daleko, aby już rozchodzić się miało o kwestyę, być albo nie być?" dla Austryi; ale z sposobu, w jaki się odzywały niektóre pisma o pogawędce Bismarka na wieczorku, jeszcze przed mową w parlamencie, powinien już rząd przekonać się, że czasby już dla niego szukać w interesie państwa sojuszników nie po tamtéj stronie, lecz tu po téj stronie Izby, tj. w Słowianach. Ugoda z Węgrami, która obecnie tyle sprawia nam kłopotu, czyjeż to dzieło? Nie nasze! lecz tamtego stronnictwa; dzieło przeprowadzone przez zagranicznego, obcego męża kraju; i jestem przekonany, że nie śmiałby był podejmować się go żaden z austryackich mężów stanu. A jednak tamci panowie pomagali w tem. Ztąd też zdaje mi się, że najmniéj oni mają powodu uskarżać się. Zresztą nie powiedziano jeszcze ostatniego słowa w téj sprawie. Węgrzy skorzystali z czasu po roku 1867 do skonsolidowania się wewnętrznego za pomocą ugody ze Słowianami, która faktycznie istnieje, lubo jeszcze ma niektóre niedostatki. Tutaj zaś jakież jest stanowisko Słowian? jakaż ztąd siła wewnętrzna? To też Austrya zaledwie wyjdzie zwycięsko z tych zatargów; ale nie sam rząd będzie winien, lecz i stronnictwo większości. Powinienbym obszerniej rozwieść się jeszcze o położeniu wewnętrznem, ale oszczędzę sobie słów; bo wszakże panowie z tamtej strony tak zgodni są w swoich zapatrywaniach na nędzę wewnętrzną pod wszelakim względem. Ja mógłbym tu tylko z kraju mojego, z Morawy dodać niejeden szczegół jako ilustracyę do tych skarg. Tak np. administracya nasza jest niczem jak służebnicą polityki. Przy odbywających się właśnie wyborach gminnych odrzucano wszelkie reklamacye i zażalenia na pokrzywdzenie ludności morawskiej przez władze; a to dla czego? — bo wybory gminne są bardzo ważne wobec przyszłorocznych wyborów do sejmu. Tutaj gdy pismu zdarzy się konfiskata, panowie zaraz interpelujecie ministra; my powinnibyśmy takim sposobem interpelować trzy razy na dzień. Na czele władz szkolnych w Morawie stoi człowiek powszechnie znany z poziomego sposobu myślenia swego o Morawianach; sam słyszałem wyrażenie jego: „oświadczam, że szkoły morawskie, to poprostu głupstwo!" (*Słuchajcie! słuchajcie!*) Ale prawda, wszakże i pan minister pod koniec sesyi ostatniej oświadczył, że nie chodzi mu bynajmniej o zaufanie pewnych stronnictw (*słuchajcie! słuchajcie!*) i że gdyby je miał, musiałby się go wyprzeć (*słuchajcie! słuchajcie!*). Zkądże mi tedy obwiniać pana naczelnika rady szkolnej, jeśli pan minister publicznie coś podobnego oświadcza? Stronnictwo tamto szczyci się wyborami bezpośredniemi jako tryumfem postępu, paraduje niemi jeszcze w oczach zagranicy, ale w państwie wszyscy już wiedzą, ile one warte; pokazało się to na wyborach w Czechach. Wdzięczny jestem za wzmianki mowców poprzednich o sposobie, w jaki rząd przysposabiał sobie większość; wdzięczny szczególniej mowcy ostatniemu za jego odwołanie się do wszystkich ludów Austryi. Ludy te stanowią większość, jeśli ztamtej strony Izby odzywają się niby jako większość, ja stwierdzam, że my, którzy tu jesteśmy w mniejszości, my stanowimy właściwą większość. Z tą większością do której zaapelował mowca poprzedni, zawrzyjcie ugodę, niech będzie mir między ludami Austryi, ożywionemi zapałem dla dynastyi Habsburgów, a wtedy nastanie stan normalny.

Dep. **Neuwirth** przyznaje komisyi słuszność, że nazwała położenie finansowe nieulepszonem jeszcze w porównaniu z rokiem 1876, ale to wyrażenie komisyi jest zbyt eufemistyczne. Mówca trzy przytacza oznaki szczególniej smutnego położenia: rentę złotą, dług 25 milionowy i zastawianie własności skarbowej za pożyczki; bardzo obszernie ilustruje mówca te trzy świadectwa o stanie rzeczy. Jakże pokryć niedobór? Najprostsza odpowiedź: nie robić niedoboru! W przeciągu kilku lat powiększyły się wydatki o 108 milionów, a jak komisya wobec tego może uznawać jeszcze dążność rządu do oszczędności, — oto czego nie pojmuję. Nowe podatki pozaprowadzane aż do tego czasu są już wyśrubowane tak, że ta śruba nieraz już odmawia służby. Jedyny sposób na wydobycie się z mizeryi: nie naciągać dochodów do wydatków, lecz wydatki zastósowywać do dochodów. Nie genialny to wynalazek lecz niechybny. Przedewszystkiem stanowczo zabronić rządowi choćby najmniejszego przekroczenia któregokolwiek kredytu. Nieco więcej okażmy energii, nieco więcej bezwzględności dla przesadnych żądań i życzeń, czy one z góry czy z dołu nam przychodzą. Jeśli mimo to głosuję za budżetem, czynię to dla tego jedynie, że mógłbym odmówić kredytu rządowi w takim tylko razie, gdyby był naruszył konstytucyę, lub gdyby był dopuścił się lekkomyślnego marnotrawstwa, a z tego dwojga ani to ani owo tu nie zachodzi.

Dep. **Hermann** w właściwy sobie sposób, głosem spokojnym, cichym, z największą flegmą wypowiada zwykłe swe oskarżenia na centralizm i biuralizm wiedeński. Mówcy nie chodzi o to, aby Izba go zrozumiała, byle go zrozumieli stenografowie, siedzący tuż przy nim. Izbie też nie chodzi, żeby go słyszeć, bo sala wypróżnia się, a ci posłowie z lewicy, co zostają, nie zaprzestają wrzawy mimo dzwonka prezesowskiego. W loży dziennikarskiej mówcy nie można rozumieć.

Wniosek o zamknięcie posiedzenia upada.

Przemawia jeszcze dep. **Scharschmid**, a po godz. 4 zabiera głos dep. **Oelz.**

---

**Poczdam** 3 grudnia.

Zwykle dopóki ks. Bismark nie wypowie swej myśli, publiczności pruskiej nie znaną jest postawa rządu w jakiejbądź kwestyi. W Berlinie mało przywiązują wagi do głosu innych ministrów i dopiero gdy p. Bismark jest obecny, opozycya widzi możność zmuszenia go do zabrania głosu.

Przeciwnie frakcye liberalne parlamentu i sejmu żenowane są obecnością kanclerza, będąc zmuszonemi pochwalać ideje i zasady sprzeczne z swą przeszłością polityczną. Nie śmiejąc wypierać się kanclerza swego pana, lękają się utracić popularność.

Kanclerz wymaga bezwzględnego posłuszeństwa od deputowanych, uznających go za szefa swego. Słuchają go oni wprawdzie, ale nie lubią aby kraj się tego domyślał. Gdy więc kanclerz jest obecny, nikt nie zwraca uwagi na mowy liberałów, a skoro tylko ks. Bismark przemawia, nie śmieją innego niż on wyrazić zdania.

Wszystko każe wierzyć, że p. Bismark przybył do Berlina aby stłumić pokusy buntu większości. Chodzi tu szczególnie o nową ustawę dotyczącą trybunału państwa. Rząd zaproponował przydzielenie przestępstw prasowych sądom karnym, podczas gdy komisya parlamentu złożona z konserwatystów i katolików, żądała oddania ich sądom przysięgłych. W skutek dwu obrad parlamentu, projekt komisyi przyjęty został wielką większością. Lecz ks. Bismark nie chce żadną miarą i nie dozwoli, aby w procesach prasowych orzekał sąd niezależny od rządu. Wie on dobrze, że sąd taki nie byłby skazał hr. Arnima na kilka lat do ciężkich robót, ani redaktorów dzienników opozycyjnych, jedynie dla tego, że nie hołdują ks. Bismarkowi. Aby zachować swój system p. Bismark musi zabrać głos w ciągu stanowczej rozprawy, do jakiej ustawa ta da powód i większość liberalna chcąc nie chcąc uchyli znów karku.

W Prusach wpływ rządu na sądy daleko jest większy niż w innych krajach. Corocznie minister sprawiedliwości mianuje sędziów sądów wyższych z pomiędzy sędziów niższych instancyj, a wybór jego ma zawsze za wskazówkę opinie polityczne. Mianowicie do wydziału karnego powołują sędziów znanych z tego, że chętnie zgodzą się z wolą rządu.

Gdy posada sędziego jest opróżnioną przez śmierć lub z innego powodu, rząd nie mianuje zaraz następcy, lecz powołuje zastępcę, który może być odwołany w każdej chwili i wtedy dopiero otrzymuje stałą nominacyę, gdy złoży dowody niewątpliwej żarliwości politycznej w duchu rządu.

---

**Rzym** 1 grudnia.

Trzeba mieć silną wiarę we własne zdanie, aby się nie dać obałamucić krzykami, twierdzeniami i bezczelnemi upewnieniami tutejszej politykującej hałastry i tutejszej nieczystej prasy. Słysząc tych ludzi perorujących, trzebaby uważać za fakt dokonany przymierze z Rosyą i wyglądać bliskiej chwili, w której Włochy dobędą oręża na korzyść interesów rosyjskich na Wschodzie.

Pomimo jednak tych gardłowań i artykułów, które chwilowo zachwiać mogą najbardziej wyrobione zdania, nie mogę przypuścić, aby rząd włoski był tak formalnie zaangażowany. Że polityka jego jest dwuznaczną, rzecz to nie nowa i ta dwuznaczność słanowi właśnie siłę jego.

W kwestyi wschodniej istnieją w tej chwili dwa stronnictwa we Włoszech: z jednej strony wszyscy dawni *consorti*, ludzie mniej lub więcej rozumni, nie chcą aby kraj puszczał się na awantury i bezwzględnie sprzeciwiają się naleganiom Rosyi; z drugiej, marzyciele, politycy kawiarniowi, demokraci i t. d. pragną, aby Włochy rzuciły się na pomoc braci w tamtych stronach i otrzymały potem wynagrodzenie kosztem Austryi i Francyi.

Te prądy gwałtownie wzrastają w miarę zbliżania się burzy.

Między temi dwoma prądami stoi rząd, który lawiruje, wacha się, namyśla i grzęznie w mgle niepewności.

Taką wydaje mi się sytuacya obecna i taką wydaje się ona wszystkim, co nie dają się obałamucić krzykaczom.

Lord Salisbury przybył tu wczoraj wieczór. Niewiem co wysłannik angielski będzie mógł wysnuć z rozmowy, jaką ma dziś mieć z p. Melegarim i z królem, lecz wątpię bardzo, aby wśród tych ciemności mógł stawić jaki promień światła.

Mniemam, że Włochy, które zawsze dotąd szły za kierunkiem większości wielkich mocarstw, pójdą i teraz tą samą drogą. Poprą one na konferencyi wszystko, co zostanie zawotowanem większością głosów aż do okupacyi prowincyj bałkańskich; bbronić tam będą interesów ludności chrześciańskich Turcyi w granicach nietykalności państwa tureckiego i starać się będą z znaną swą **dobrą wiarą** zapewnić pokój.

Co do przyszłych wypadków, co do ich słynnego udziału w możebnej wojnie europejskiej, zamiary te trudno dziś sformułować z powodu, że nic dotąd nie jest postanowionem. Dość dziś zauważyć, że zachcewy Włoch są wielkie, że nowe stronnictwo będące u władzy poczytywałoby sobie za chlubę zagarnąć Trydent i resztę, jakim bądź sposobem i skrupuły go nie wstrzymają.

Nic więc jeszcze niema piśmiennego, są tylko gorące chęci formułowane przez stronnictwo postępowe na korzyść Rosyi, jest postanowienie rządu działania z większością mocarstw, lecz co do przyszłości jest zagadka, która wtedy dopiero się rozwiąże, gdy się sytuacya wyjaśni, a interesa i ambicye rządu znajdą przyjazną chwilę. Tymczasem minister wojny proponuje utworzenie trzech nowych korpusów i zażąda zapewne nadzwyczajnego kredytu od Izby, aby postawić armię na regularniejszej i lepiej uorganizowanej stopie.

---

**Wiedeń** 6 grudnia. Ogólne sprawozdanie komisyi budżetowej Izby deputowanych jest w obszernem streszczeniu następujące:

Rząd ułożył preliminarz wydatków na r. 1877 w ilości 404,563,147 złr., dochodów w ilości 377,931,885 złr., tak że niedobór wynosi 26,631,262złr.

Wydatki w r. 1876 ustanowione były wraz z kredytami dodatkowemi na 404.156,480, złr., dochody na 373,552.342 złr., tak że pozostawało niedoboru 30,604,138 złr. Na r. 1877 preliminowano więc wydatki o 406,667 złr., dochody o 4,379,543 złr. wyżej, niedobór przeto o 3,972,876 złr. niżej. Zważywszy atoli, że na r. 1877 policzono w dochodach 2,000,000 złr. z likwidacyi reszt aktywnych byłej centralnej kasy państwowej, otrzyma się rzeczywisty niedobór w r. 1877 w ilości 28,631,262 złr.

Porównywając **wydatki** r. 1877 z wydatkami r. 1876, zważyć należy, że na sprawy wspólne w r. 1877 wyznaczono o 2,582,599 złr. mniej, niż w r. 1876, na długi publiczne zaś o 4,702,338 złr. więcej. Odtrąciwszy dwa te rozdziały od wydatków w r. 1876 i 1877, i to w r. 1876 w ilości 183,922,399 złr. w r. 1877 zaś 186,042,138 złr., otrzyma się w innych rozdziałach wydatków w 1876 r. 220,234.081 złr., w 1877 r. 218,521,009 złr., tak że właściwe wydatki administracyjne w roku 1877 wynoszą o 1,713,072 złr. mniej niż w r. 1876.

Wydatki mniejsze są następujące: na kancelaryę cesarską (mniej o 704 złr.), na Radę państwa (mniej o 212,918), ministerstwo spraw wewnętrznych (mniej o 771,258), ministerstwo obr. kraj. (mniej o 2,000), ministerstwo skarbu (mniej o 793,220), ministerstwo handlu (mniej o 203,481), min. rolnictwa (mniej o 372,500), minist. sprawiedliwości (mniej o 93,385), na najwyższą Izbę obrachunkową (o 500), na subwencye (o 251,993), na administracyę długów publicznych (o 20,000), razem o 2,721,959 złr. mniej; natomiast wyznaczono więcej: na radę ministeryalną (o 22,455), na ministerstwo oświecenia (o 673,714), na emerytury (o 312,718), razem o 1,008,887 złr. więcej.

Razem wszystkie wydatki wynoszą: zwyczajne 364,352,606 złr., nadzwyczajne 40,210,541 złr.

Do nadzwyczajnych należą: subwencye na zakłady komunikacyjne w ilości 22,801,160 złr., subwencye na fundusze do ablucyi ciężarów gruntowych 3,137,760 złr., straty na monecie przy długach publicznych i administracyi kasowej 2,052,531 złr., budowle w wszystkich ministerstwach 8,603,567 złr., rozmaitości 3,715,523 złr.

Porównywając **dochody** r. 1877 z r. 1876, zauważyć należy, że tu jak tam pomieszczono dochód netto z obligacyj wydawanych na podstawie umarzania długu publicznego, który to dochód wynosi 18,194,370 złr., podczas gdy w roku 1876 wynosił 17,767,431 złr. Odciągnąwszy te kwoty od dochodu ogólnego, otrzyma się w roku 1877 dochodów 359,737,515 złr.. w r. 1876 zaś 355,784,911 złr.

Wyższe dochody są: w radzie ministrów (o 5,600 złr.), w minist. obr. kraj. (o 1,571) w minist. ośw. (o 66 302), w minist. skarbu (o 1,862,350), w ministerstwie handlu (o 605,000), sprawiedliwości (o 5,500); z likwidacyi reszt aktywów byłej centralnej kasy państwowej (2,000,000), razem o 4,546,323 złr. wyższe; natomiast mniejsze: w minist. spraw wewn. (o 4,306 złr.), w ministnrstwie rolnictwa (o 373,670 złr.), w emeryturach (o 490), subwencyach (o 253), w administr. dług. publiczn. (o 103.000), w sprzedaży własności skarbowej (o 112,000), razem o 593,719 złr. mniejsze.

Wszystkich razem dochodów jest: zwyczajnych 354,401,410 złr., nadzwyczajnych 23,530,475 złr.

Do nadzwyczajnych należą: wspomniany już dochód z obligacyj w ilości 18,194.370 złr.; z likwidacyi reszt aktywów byłej centr. kasy państwowej 2,000.000 złr., nakoniec z sprzedanych obligacyj funduszu naukowego w ilości 1,700,000 złr.

Właściwie przeto wyższy dochód wynosi tylko 2,002.604 złr., który głównie pochodzi z podwyższenia opłat stemplowych. Co do innych dochodów niestałych, nie można i w r. 1877 spodziewać się znacznie wyższych dochodów, podczas gdy aż do r. 1873 ustawicznie rosły.

Lubo trudno zaprzeczyć, że wydatki na budowle i na subwencye dla zakładów komunikacyjnych przysparzają państwu mienia, nie dzieje się to jednak w tym stopniu, aby zrównoważało niedobór, który nadto powiększy się zapowiedzianemi przez rząd subwencyami na rzecz kolei i na inne cele. Wypada przeto stwierdzić, że położenie finansowe bynajmniej się nie polepsza.

Komisya tedy, uznając wprawdzie dążność rządu do oszczędności, musiała posunąć się w niej jeszcze dalej; przyczem na te same co i w roku zeszłym napotkała trudności, mianowicie, że oszczędności w administracyi zwolna tylko postępować mogą, a rozpoczęte budowle muszą być pokończone.

W wydatkach, które wedle wniosków komisyi wynosić mają razem 405,574.470 złr., skreślono wszystkie pozycye na budowle jeszcze nie rozpoczęte, a co do innych, o ile nie stanowią płac osobistych, umieszczono w budżecie tylko najniezbędniejsze.

W preliminarzu ministerstwa oświecenia wnosi komisya **wykreślenie podwyższenia kongruy**, bo wniesiony pod tym względem projekt jeszcze nie jest prawomocny; natomiast proponuje komisya w wydatkach nadzwyczajnych 600,000 złr., które i w r. 1876 przyzwolono na podwyższenie kongruy. Rząd domagał się na tymczasowe polepszenie kongruy duchowieństwa katolickiego w myśl znanego projektu ustawy 1,137.246 złr. którą to kwotę zniża komisya do 600 000 złr., a więc o 465 822 złr. Zniżenie to jest umotywowane w odnośnem sprawozdaniu szczegółowem słowy następującemi: „Ponieważ ustawa mocą której kongrua ma być podwyższona, jednocześnie z budżetem wniesiona jest do Izby, a mogłoby się wydarzyć, że ustawa ta albo wcale nie albo za późno przyszłaby do skutku, by ją uwzględnić jeszcze w r. 1877 i ponieważ następstwem tego byłoby, że środki na podwyższenie kongruy byłyby przyzwolone, a dla braku podstawy prawnej nie możnaby ich użyć, przeto zaleca się, aby aż do przyjścia do skutku ustawy o podwyższeniu kongruy przeznaczyć na zapomogi dla katolickiego dusz pasterstwa 600.000 złr. wydatku nadzwyczajnego. Całe umotywowanie polega przeto na „braku podstawy prawnej" i to jeszcze przypuszczalnym. Jak naciągana jest ta argumentacya, wynika już ztąd, że samo przyzwolenie w budżecie, bez odnośnej ustawy, dostateczną byłoby podstawą prawną. Komisya obraca się też *in circulo vitioso*, bo odmawia sobie i Izbie prawa przyzwolenia 1,137.246 złr., ale przyznaje prawo przyzwolenia 600.000 złr. Co do okrojonej kwoty wystarcza jej przeto proste prawo budżetowe, ale co do całej kwoty szuka tendencyjnie innej podstawy prawnej.

W wydatkach zwyczajnych określiła komisya wszyskiego razem 2,330.394 złr.; natomiast wydatki nadzwyczajne, mimo znacznych skreśleń w ilości 3,341.721 złr., przenoszą preliminarz rządowy o 1,011.227 złr., a to głównie z powodu podwyższenia pozycyi na straty na monetach, co do której rząd przyjął był stósunek 5%, podczas gdy komisya ujrzała się w konieczności przyjąć 10% kwoty ogólnej.

Dochody wedle wniosków komisyi wynoszą złr. 376,637.817, a więc o 1,294.068 złr. mniej od preliminarza rządowego.

Niedobór przeto w r. 1877 wynosi wedle wniosków komisyi 28,936.657 złr. czyli o 2,305 395 złr. więcej niż wedle preliminarza rządowego. Niedobór ten powiększy się jeszcze zapowiedzianemi kredytami dodatkowemi.

Wobec takiego niedoboru komisya musi uznać konieczność nowego pomnożenia długu publicznego.

— Demonstracye studenckie zdarzają się teraz coraz częściej, jeszcze nie przycichły objawy sympatyi studentów peszteńskich i odpowiedzi na nie w Zagrzebiu i Wiedniu, kiedy w Pradze przyszło do nowych zajść, nie bez pewnej politycznej barwy. Profesor historyi sztuk pięknych na uniwersytecie praskim Dr **Woltmann**, w jednym z publicznych swoich odczytów wyraził się, że sztuka czeska nie istnieje, że wszystkie najstarożytniejsze i najcenniejsze zabytki w Czechach, są dziełem ręki niemieckiej lub pod wpływem niemieckim powstały. Twierdzenie to wyrażone w obraźliwej dla Czechów formie, przepełnione frazesami o niedołężności plemienia słowiańskiego wobec cywilizacyi niemieckiej, wywołało powszechne oburzenie między studentami czeskiemi. Urządzili więc prof. Woltmannowi demonstracyę, przyjmując go w auli okrzykami *pereat!* Demonstracya ta musiała wywołać ze strony niemieckich studentów kontrdemonstracyę, z czego przyszło do zaburzeń, trwających przez dni kilka; przed każdym bowiem wykładem prof. Woltmanna, zbierały się ogromne tłumy studentów niemieckich i czeskich: jedna strona krzyczała *hoch*, druga *pereat*. Nie pomogło wdanie się rektora i senatu akademickiego, dopiero policya nie uwzględniając praw akademickich, uwięziła kilku studentów czeskich, przyczem przyszło do scen krwawych. Rzecz naturalna, że całą winę zwalono na Czechów, którzy jedni tylko zostali ukarani, a tem samem niemieccy *bursche* dostali niejako koncesyę na czynne upominanie się o posłannictwo niemieckie w Czechach.

## Niemcy.

Nie doszły nas jeszcze stenograficzne sprawozdania o mowie ks. Bismarka w parlamencie niemieckim d. 5 b. m. w odpowiedzi na interpelacyę Richtera; podajemy więc treść tej mowy według „Korespondencyi parlamentarnej" berlińskiej, jak następuje:

Deputowany **Richter** z Hagen postawił taką interpelacyę: „Skutkiem ukazu przed kilkoma dniami wydanego, rząd rosyjski nakazał od nowego roku pobierać cła wchodowe w złocie. Krok ten równający się znacznemu podwyższeniu ceł, może uszczuplić więcej jeszcze, już i tak przez dotychczasową politykę celną rosyjską ścieśniony wywóz towarów do Rosyi a tem samem przynieść ogromną szkodę ekonomicznym interesom cesarstwa Niemieckiego. Pytam zatem p. Kanclerza cesarstwa: co zamierza w tej sprawie uczynić dla obrony przemysłu niemieckiego?"

Interpelant umotywował swoje zapytanie tak ekonomicznie jak politycznie. Wykazał, że ukaz pomieniony podwyższył faktycznie cła przeszło o 20% na szkodę producentów niemieckich i konsumentów rosyjskich. Mowca zastrzegł się przeciw użyciu odwetu, bo to obróciłoby się znów na szkodę Niemiec. Świat choruje na przesilenie ekonomiczne, które możeby już doszło do szczytu, gdyby nie kwestya wschodnia.

Książę **Bismark** zostawia odpowiedź na ekonomiczną część interpelacyi pełnomocnikowi Związku niemieckiego Philipsborn, a sam odpowiada na część polityczną. Co do strony ekonomicznej, żałuje, że interpelant, który go uważa za dyletanta, nie poradził mu, co ma uczynić. Dalej wchodzi kanclerz w kwestyę ceł amerykańskich uciążliwszych niż rosyjskie, a jednak nie interpelowano go w Izbie z tego powodu. Nie wie zresztą, jak ma zaradzić złemu, jeśli w Niemczech będzie uważany za dyletanta i jeśli z góry zapowiedziano, że parlament nie zgodzi się na środek odwetu. Co się tyczy strony politycznej, robota notoryjnie skierowaną jest do utrzymania pokoju. Ale usiłowania utrzymania pokoju paraliżowane są takiemi interpelacyami. Błędem jest przypuszczać, że Rosya domaga się od nas jakiej łaski albo usługi. Rosya daleką jest od zamiaru zdobyczy, a jeśliby dep. Richter złożył dowody przeciwne, wtedy oczywiście położenie byłoby inne. Obecnie jednak mamy uroczyste zapewnienie cesarza Aleksandra, który zaisto, zwłaszcza w naszym kraju mógłby żądać, aby mu zupełnie wierzono. Niemcy zresztą idą za własnym interesem. Rosya żąda od nas tylko udziału w konferencyi pokojowej, mającej na celu zaręczyć bezpieczeństwo poddanym chrześciańskim Turcyi. Niemcy mogą przecież jako państwo chrześciańskie popierać to usiłowanie. Chwilowo wprawdzie bardzo bliską jest możność, że w razie bezowocności konferencyi, Rosya sama będzie zmierzała do celu. Ale i w takim razie żąda od nas nie pomocy, lecz neutralności. Niepodobna, abyśmy postawili jej wtedy *veto* w sprawie, którą sami pochwalamy. Byłoby zatem w takiem położeniu zupełną nielogicznością żądać w tej chwili od Rosyi zabezpieczenia handlu naszego. Cóżbyśmy powiedzieli, gdyby przed laty Austrya albo Rosya postawiły takie żądania? Stosunki polityczne są o wiele gładsze niż handlowe. Życzeniem rządu jest utrzymać z Rosyą dobre i trwałe stosunki, i taki jest zamiar rządów sprzymierzonych, mianowicie Cesarza JMci. Związek trójcesarski istnieje w całej swej dotychczasowej trwałości, ale nie zwraca się przeciw Anglii. Również z tym krajem zostajemy od stu lat w dobrych stosunkach, a jeśli bywały one czasami zachwiane, możnaby je ograniczyć na jednostronnem oziębieniu ze strony Anglii. Niemcy są najmniej w kwestyi wschodniej interesowane; może również jak Francya. Nasze zadanie pokojowe byłoby jednak zwichnięte, gdybyśmy chcieli jednemu z naszych przyjaciół narzucać rady na korzyść drugiego przyjaciela naszego. Jeżeli wojna nie da się uniknąć, zadanie na tem polegać będzie, aby niedopuścić zamienienia wojny wschodniej w wojnę europejską. Zadaniem Niemiec jest przeto na teraz utrzymywać nasze stosunki pokojowe i bez użycia wszelkiego wpływu prowokacyjnego, wojnę w danym razie zlokalizować. Jeśli się to nie uda, wtedy oczywiście mielibyśmy przed sobą zupełnie inne położenie, a dziś nie byłoby i stosownem i użytecznem wdawać się w konjunktury pod tym względem.

**Philipsborn** nadmienia, że w sprawie ceł zawiązano rokowania z Rosyą i jest nadzieja pomyślnego ich skutku.

Zaszły jeszcze przemówienia niektórych deputowanych, którzy się zastrzegali przeciw przypuszczeniu, jakoby interpelacya zamierzała podkopywać politykę rządu, a między tymi są deputowani postępowi i z centrum. Kanclerz jeszcze raz nadmienił o niestosowności interpelacyj bez poprzedniego zbadania położenia politycznego w stosunkach zagranicznych i nadmienił, jakieby wnioski można było wyciągać z interpelacyi, na którą odmówiłby odpowiedzi.

## Rosya.

Puszczone w obieg przez prasę berlińską fałszywe pogłoski o ruchach rewolucyjnych w Polsce, powtarzają się i w dziennikach rosyjskich, a to tem skwapliwiej, że baśnie te z łatwością mogą podburzyć znowu przeciw Polakom „opinię publiczną" w Rosyi, obudzić nienawiście po części uśpione i usprawiedliwić w mniemaniu Rosyan konieczność gnębienia i prześladowania polskości. *St. Petierburskija Wiedomosti* owym właśnie wrzekomym zaburzeniom poświęcają dość obszerny artykuł w rocznicę listopadową i o téj rocznicy, jak gdyby nie obchodzono jéj zawsze w ten sam sposób. „Chociaż organa polskie — mówi ten dziennik — zaprzeczają istnieniu ruchu rewolucyjnego między Polakami, lecz fakta dowodzą, że ruch ten istnieje rzeczywiście. Istnieje on, i nie ma wątpliwości, że wkrótce wyjdzie na jaw z wielką siłą. Telegrafują do nas z Wiednia, że tam odbędzie się w tych dniach narodowa demonstracya polska w duchu antirosyjskim. W Londynie demonstracya podobna już się odbyła 15go listopada, przy sposobności obchodu przez tamtejsze towarzystwo historyczne polskie rocznicy śmierci znanego przyjaciela Polaków lorda Dudleya Stuarta. Towarzystwo to, jak wiadomo, więcéj zajmuje się polityką niż badaniami naukowemi. Prezes Towarzystwa miał na tym obchodzie mowę, w któréj podnosił wysoko zasługi lorda Stuarta, jako obrońcy sprawy polskiéj i nieprzyjaciela Rosyi, przed któréj zaborczemi dążnościami, po rozbiorze Polski jedna Turcya może być osłoną. Mówca wyznał następnie, że chłopi polscy pod rządami Rosyi chętnieby się pomieniali na los Bułgarów w Turcyi, że Rosya w okrucieństwach swoich daleko pozostawia za sobą Turcyę, itd. Słowem mowa ta tak dalece tchnie nienawiścią dla rządu i narodu rosyjskiego, tak obfituje w przewrotnie wystawiane fakta historyczne, że cały efekt jéj ginie i słuchacze chyba byliby umysłowo głusi i ślepi, gdyby niezadali sobie pytania: czyż można wierzyć człowiekowi, w którego każdem słowie żółć i jad, którego usta od złości się pienią? Nareszcie dziennik ten opowiada, jakoby mówca bawił się w przewidywanie przyszłości i prorokował, że chwila rozstrzygnięcia kwestyi wschodniéj jest chwilą najpomyślniejszą dla wskrzeszenia Polski, że rządy europejskie, choćby dla zatamowania zaborczych dążeń moskiewskich, muszą pomyśleć o Polsce i wzywał w końcu wszystkich Polaków, aby byli w pogotowiu, „gdyż za dni naszych wielkie rzeczy dziać się będą."

Kończy zaś dziennik petersburski przewrotne swe sprawozdanie apostrofą następującą: „Tak więc Polacy nie chcą czuć się Słowianami, nie chcą należeć do wielkéj rodziny, któréj Rosya jest starszą siostrą, a to jedynie przez nienawiść ku Rosyi niczem (*sic*) nieusprawiedliwioną. Zamiast podać nam dłoń przyjazną, stają znowu u brzegu przepaści, w obozie nam nieprzyjaznym i zmuszają nas, byśmy się mieli na baczności!

---

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 7 grudnia. Wczoraj w zapełnionej sali ratuszowej p. Lucyan **Siemieński** odczytał na korzyść Towarzystwa bratniej pomocy młodzieży uniwersyteckiej pogadankę przyrodniczo-literacką. Wyszedł on z założenia, że zwykle myśl lubuje się w kontrastach; przeto o tej porze tak przykrej opowiedział nam prelegent poetyczną i literacką monografię piewcy wiosny — słowika. Była to delikatna tkanina pełna wdzięku i poezyi, która snując się na tle sielankowem, przypominała narodowe i obce poezye, legendy, przenośnie, mające za przedmiot śpiew słowika. To też w sali jakaś wiosenna dała się uczuć atmosfera, zwłaszcza wśród płci pięknej, która licznie była reprezentowaną.

— Towarzystwo lekarskie krakowskie odbyło wczoraj posiedzenie zwyczajne, które prof. Dr **Korczyński** zagaił krótkiem a serdecznem skreśleniem zasług ś. p. prof. F. K. Skobla, poczem opisał przebieg ostatniej jego choroby. Na wniosek Dra **Domańskiego** Towarzystwo postanowiło zarządzić litogra-

tę portretu zmarłego. Dr Dębowski przedstawił chłopca, któremu Dr Obaliński wypiłował staw kolanowy. Chłopiec ów ze skróconą wprawdzie kończyną chodzi nie źle. Dr Obtułowicz wspomniał o chorej znajdującej się w szpitalu św. Ducha w oddziale Dra Zarewicza z rzadkim cierpieniem złamania kości miednicy. Dr Browicz okazał przyrząd Malassera do dokładnego oznaczenia pod drobnowidzem ilości ciałek w pewnej ilości krwi znajdujących się. Prof. Dr Korczyński okazał i opisał przyrząd mechaniczny zwany polygrafem Mathiego, służący do graficznego oznaczenia ruchów serca, tętna, oraz ruchów klatki piersiowej podczas oddychania. Prof. Dr Blumenstok podał uwagi lekarsko-sądowe o śmierci w skutek zasypania. W końcu przyjęto na Członków czynnych Tow. lekar.: Dra Adolfa Lehmana, Dra Feliksa Skórkowskiego, adjunkta przy katedrze anatomii, oraz Dra Maurycego Żebrowskiego, lekarza pomocniczego szpitala św. Łazarza.

— *Sprawozdanie z użycia funduszu ś. p. Floryana Straszewskiego na potrzeby plantacyj miejskich*: W roku etatowym od 1go września 1875 r. do końca sierpnia r. b. przychód z procentu rocznego od kapitału zapisowego, według wykazu Wydziału obrachunkowego, wynosił 787 złr. 90 cent. Cały ten fundusz użyty został na sprawienie nowych poręczy plantacyjnych; ponieważ zaś koszt tego sprawunku, według wykazu rzeczonego Wydziału obrachunkowego wynosi 965 złr. 25 cent., przeto przewyżka z funduszów miejskich pokrytą została.

W Krakowie d. 6go grudnia 1876 r.

*T. Żebrawski* kurator funduszu.

— W piątek jako w 104-tą rocznicę przeniesienia archikonfraterni czyli arcybractwa kupieckiego z kościoła św. Piotra do kościoła św. Barbary, odbędzie się w tym ostatnim kościele nabożeństwo o godzinie 11ej przed południem i nieszpory z procesyą o 5ej po południu.

— W Muzeum Techniczno Przemysłowem Krakowskiem odbędzie się w sobotę d. 9 b. m. 1szy publiczny odczyt p. A. H. Kirkora „O znaczeniu i ważności umiejętnych poszukiwań zabytków pierwotnych".

— Jak wczoraj donieśliśmy, powołując się na *Afisz Teatralny*, ukaże się w sobotę pierwszy raz na tutejszej scenie zajmujący utwór dramatyczny „*Daniszewy*", komedya w czterech aktach Piotra Newskiego (pseudonim). *Daniszewy* jak wiadomo, miały niepospolity w świecie rozgłos i niesłychane zyskały sobie powodzenie w Paryżu, gdzie grają tę komedyę bez przerwy od półtora roku w teatrze *Odéon*. Francuzi nadawali jej polityczne znaczenie antiniemieckie; dla nas będzie ona zajmującym i nauczającym obrazem społeczeństwa rosyjskiego. Komedya ta napisana pierwotnie przez Rosyanina ożenionego ze znaną artystką *Théatre français* p. Stella-Collas, przerobioną została przez Dumasa, który nadał jej urok dyalogu i sceniczności. Dotąd oryginał francuski nie wyszedł z druku i *Daniszewy* grane były tylko we Francyi i w wiedeńskim *Stadt-Theater*. Autor ofiarował ją krakowskiemu teatrowi, przeznaczając rolę Anny pannie Urbanowiczównej, która jeździła umyślnie do Wiednia, aby przypatrzeć się tam jej przedstawieniu.

— Trudnem jest zadanie dyrekcyi teatrów u nas. Pamiętamy, że niedawno temu gorszkie czyniono wyrzuty tutejszemu teatrowi, że nie wystawia dosyć oryginalnych sztuk, dla tego, że niechciał przedstawiać lichot. Dziś spotykamy się w *Gazecie Lwowskiej* z wprost przeciwnym zarzutem, bo ze skargą na tutejszą Dyrekcyę, że wystawia konkursowe sztuki warszawskie. Wyznajemy, że z tak nieuzasadnionym zarzutem niespodziewaliśmy się spotkać w *Gazecie Lwowskiej*, której w ogóle życzyćby można, aby lepiej bywała zawiadomioną o stosunkach tutejszego teatru i pozostawiła innym lwowskim organom zadanie zaczepiania go niesłusznie i o to co raczej jako za sługę policzyć mu się należy.

— Wczoraj umarł tu Zygmunt Wierzbicki, budowniczy, licząc zaledwie lat 35, zostawiwszy żonę i drobne dzieci. Budował on zeszłego lata domy o tanich mieszkaniach.

— Policya aresztowała: Wojciecha Radwana, za kradzież pieniędzy w służbie; Walentego Roga, za kradzież w służbie na Podgórzu i zbiegnięcie; Teresę Czaplinę, za kradzież nabiału w sieni pod L. 488 przy placu Dominikańskim; Jana Mucza czeladnika krawieckiego za przeniewierzenie odzieży; Michała Skałka, za kradzież kotła na Podgórzu, który ode brano; Wład. Czempińskiego poszukiwanego za kradzież; Seweryna Klemensa z Kosocic, za oszustwo w sprzedaży.

— W listopadzie organa krakowskiej dyrekcyi policyi aresztowały 643 osób. Z tych oddano sądom cywilno-karnym 217, a mianowicie: za gwałt publiczny 2, za kradzież 110, za sprzeniewierzenie 4, za oszustwo 8, za pobicie, skaleczenie i inne uszkodzenie ciała 4, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 2, za obrazę straży 4, za powrót z wydalenia 7, za spieszną jazdę 8, za włóczęgostwo i żebranie nałogowe 68. Oddano magistratowi miasta Krakowa za żebranie, brak zatrudnienia, brak miejsca przytułku, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu i t. d. 141. W szpitalu umieszczono 10. Ukarano zaś policyjnie za włóczęgostwo, awantury, pijaństwo i t. d. 275. Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 61 osób, a mianowicie: za przewinienia w służbie 44, za przekroczenie przeciw przepisom doróżkarskich 10, za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych 3, za dręczenie zwierząt 4.

— Wkrótce ma się dać słyszeć w naszem mieście skrzypek p. Richard Philipsborn, uczeń słynnego kompozytora i kapelmistrza Spohra w koncercie, składającym się z kwartetu, w którym weźmie udział Dyrektor tutejszej operetki p. Hoffman i inni współkoncertanci. P. Philipsborn dał się światu muzykalnemu poznać w koncertach Rafała Joseffy.

— W niedzielę odbyła się w Krzeszowicach uroczystość poświęcenia chorągwi górników kopalń galmanu, węgla i marmuru w dobrach hr. Potockich. Na chorągwi jest obraz św. Barbary, pod której wezwaniem górnicy kopalń krzeszowickich zawiązali się w bractwo. Oprócz obrzędu religijnego obchodzono zaprowadzenie kasy emerytalnej dla górników, którą według myśli ś. p. hr. Adama Potockiego i na wzór istniejących już od wielu lat instytucyj dla oficyalistów i sług we wszystkich gałęziach administracyi skarbu Krzeszowickiego zorganizował i kapitałem zakładowym opatrzył hr. Artur Potocki. Statut tych instytucyj przypuszcza w pewnej części robotników do współki w przedsiębiorstwach, łączy przeto tradycyę stosunku patryarchalnego między właścicielem a czeladzią z uwzględnieniem ekonomicznego stosunku koalicyi kapitału z pracą. W sali zamkowej w Krzeszowicach przyjmował w obecności hr. Adamowej Potockiej zgromadzonych górników hr. Artur Potocki, a wręczając im chorągiew, w serdecznej przemowie wyprowadzał dobrą wróżbę dla pomyślności wspólnego dzieła z tego, że rozpoczęte w imie Boże. Kto z Bogiem, to Bóg z nim. Wskazał następnie potrzebę związku między właścicielem a czeladzią, wprowadzając też w życie tę instytucyę, wykonywa tylko wolę ojca, który pragnął zapewnić przyszłość rodzinom robotników. Jeden z najstarszych górników odpowiedział, wyrażając uczucia wdzięczności dla pamięci śp. hr. Adama Potockiego i przywiązania do całego domu dobroczynnych i opiekuńczych dziedziców. Z zamku udano się do kościoła, gdzie po sumie odbyła się uroczystość poświęcenia chorągwi. Chorągiew trzymała hr. Adamowa Potocka z najstarszym pośród górników.

— Książę Adam Sapieha ma się nieco lepiej, tak iż wzmogły się nadzieje lekarzy.

— W akademii górniczej w Leoben na 141 uczniów znajduje się 21 Polaków, a w takiejże akademii w Przybramie w Czechach na 20 uczniów 2 Polaków.

— W Anglii panują srogie burze. W niedzielę rozbiły się pod Peterhead trzy statki norwegskie i 24 ludzi załogi utonęło.

**TEATR.** We czwartek dnia 7go grudnia: Komedya w 1 akcie Zofii Mellerowej (zalecona do grania na konkursie warszawskim w r. 1876): *Fałszywe Blaski*. — Komedya w 3 aktach — przerobiona z francuskiego przez Lucyana Siemieńskiego: *Portret*. — Początek o godzinie 7ej.

W piątek dnia 8go grudnia: Opera narodowa w 5 aktach, przez J. N. Kamińskiego, z muzyką Karola Kurpińskiego: *Zabobon* czyli *Krakowiacy i Górale*. Początek o godz. 7ej.

W sobotę dnia 9go grudnia: Po raz pierwszy: Komedya w 4 aktach Piotra Newskiego — przekład Aleksandra Podwyszyńskiego: *Rodzina Daniszewów*. Początek o godz. 7ej.

— Dnia 6go grudnia pochmurno, mglisto, w południe deszcz; termometr od + 0·8 doszedł do + 2·8 C. Barometr idzie w górę; o 6ej rano d. 7go grudnia stan jego był 735·4 mill., termometru + 3·6 C. — Wiatr zachodni.

— W piątek dnia 8go grudnia: Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny. — W sobotę dnia 9go grudnia: Św. Leokadyi i św. Waleryi.

## Sprawy sądowe.

**Kraków** 4 grudnia.

*Kradzież.*

Józef Rysz, wieśniak, przybył w sierpniu t. r. do Krakowa do siostry, która służyła tu na Kazimierzu. Miał ze sobą znaczne pieniądze, bo aż 458 złr. za grunt sprzedany, które złożone w pugilaresie chował do kieszeni w kamizelce. Dnia 28 sierpnia wybrał się z powrotem do domu, siostra odprowadzić go miała na Podgórze. Idąc przez ulicę spotkali się oboje z przyjaciółką siostry, także służącą, która się z niemi złączyła, bo jej było po drodze. Kiedy przechodzili koło piwiarni Schachny Wintergrüna, zebrała Rysza ochota na śniadanie, a raczej na wódkę, zaprosił więc obie dziewczęta ze sobą do owej piwiarni, i tam wypili razem 3 kwaterki wódki, przyczem zjedli kilka jaj i bułek. Kiedy weszli do piwiarni było około 8ej godziny, a tam zbawili z godzinę; dziewkom się spieszyło do domu, więc Rysz rad nie rad musiał wychodzić, a kiedy przyszło do zapłaty nie wystarczyły mu drobne, które miał w innej kieszeni, wyjął zatem pugilares, rozłożył na stole i wydobył zeń 1 złr. i dał żydowi. Żyd widział pieniądze, ale nic mu nie mówiąc wydał resztę spokojnie. Tak odeszli z piwiarni, poczem zaraz się rozstali, służące poszły za swemi sprawunkami, a Józef ku Podgórzowi. Nieszczęście chciało, że ledwie uszedł kilka kroków, spotkał się znów z jakąś znajomą swoją i siostry, a że był już nieco podpity, zaprasza ją więc napowrót do Wintergrüna, tam znów kazał dać ponoś naprzód wódki, później czarnej kawy z arakiem, nareszcie herbaty. Za każdem daniem płacił, więc kiedy mieli odchodzić pozostało mu tylko płacić za herbatę. Miał on ochotę jeszcze pozostać, ale że służącej się spieszyło, pozostawiła go więc w piwiarni, a sama odeszła. Rysz nie pił już nic więcej sam, tylko skończywszy herbatę chciał płacić, ale zdawało mu się za dużo po 12 centów za szklankę, wyjął więc tylko 20 ct., dał je i chciał odejść. Wintergrün zastępuje mu drogę, chwyta go za rękę i wszczyna hałas. Na to przybiega cała rodzina, żona, dzieci i jakiś żydek chuderlawy i wszystko obstępuje chłopa z chałasem, każde krzyczy, szturcha, popycha i wśród tego zgiełku ujrzał nagle pugilares swój w ręku żyda i zaraz potem znalazł się za drzwiami. Chłop szuka, myśli że go oczy mylą, ale pieniędzy rzeczywiście nie ma, przelękniony nie wie, co ma robić i pędzi do siostry. Siostrze nie mógł już pokazać dobrze owego szynku, a ona sama nie pamiętała dobrze, zdaje się, gdzie byli, gdyż jak on, tak i ona musieli być oboje podpici, zaszli tylko do owej ostatniej towarzyszki. Ale nie chciała iść z niemi, bo nie miała czasu, a więc rada w radę idą do policyi. Ajent policyjny wyszukał rzeczywiście tę piwiarnię, ale nie znalazł już pieniędzy.

Na tej podstawie oskarża prokuratorya rządowa Schachne Wintergrüna przed sądem przysięgłych o zbrodnię kradzieży. Oskarżony zaczyna swą obronę od Adama i Ewy, ale przewodniczący zbija go z toru. Opowiada więc, że dał Ryszowi tylko pierwszą kwaterkę, potem usiadł za szynkfasem, odmawiał pacierze, a później pił herbatę, żona zaś obsługiwała ich i odbierała pieniądze, on się zaś nie ruszał wcale, bo był słaby na żołądek. Kiedy na końcu przyszło do zapłaty, chłop nie chciał płacić, co się należało i rozpoczął się targ, a że on był słaby i pragnął spokoju, więc powiedział do żony, żeby dała spokój pijakowi i nie robiła chałasu. Żona jednak domagała się koniecznie jeszcze reszty. Wtedy Wintergrün wstał zniecierpliwiony, powiedział: czemu nie chcecie dać co się należy, ja nie mogę tracić, płacę mieszkanie, podatki i utrzymuję wielką rodzinę i to mówił wcale grzecznie i zdaleka. Chłop mimo to nie zapłacił i wychodził, a że był pijany i zataczał się, więc zawadził o stół przy drzwiach, na którym mała córeczka jego czyściła lampę, córeczka się bała, żeby lampy nie stłukł i odepchnęła go od stołu, on się zatoczył ku drzwiom i stąd mu się zdawało, że go wypchnięto. W czasie obrony, oskarżony coraz bardziej głos podnosił, aż kończąc przeszedł prawie w krzyk i uderzył namiętnie na niesprawiedliwość sądu: „Ja nic nie winien, 25 lat trzymam piwiarnię, a nikt mię nie posądził o kradzież, aż teraz na starość siedzę najniewinniej już od 6 tygodni w kryminale, nie wiedzieć za co i po co, co to ma znaczyć!?"

Ale przewodniczący znów wezwał go do porządku mówiąc, że kto niewinny, ten się nie roznamiętnia i sądu nie wini, krzykiem i wybiegami zrobi zaś tylko złe wrażenie na sędziach.

Świadkowie zeznali stanowczo: że miał pieniądze, był u Wintergrüna i rozkładał pugilares na stole przy żydzie, poszkodowany Rysz zaś, że Wintergrün wyrwał mu pieniądze.

Przysięgli uznali Wintergrüna jednogłośnie winnym, a trybunał skazał go na sześć lat ciężkiego więzienia obostrzonego postem raz w tygodniu, oraz na zwrot strat i kosztów postępowania i wykonania kary.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

*Wykaz dochodów Kolei Galic. Karola Ludwika.*

Dochód od 18go do 24go listopada:

| 1876 r. | 1875 r. |
|---|---|
| złr. 240,614 c. 36 | złr. 160,324 c. 50 |

Dochód od 1go stycznia do 17go listopada:

| | |
|---|---|
| złr. 8,732,244 c. 87 | złr. 8,604,495 c. 25 |

Ogółem dochód:

| | |
|---|---|
| złr. 8,972,859 c. 23 | złr. 8,764,819 c. 75 |

*Przyjechali do Krakowa od 6go do 7go grud.*

HOTEL KRAKOWSKI: Adolf Jordan z Galicyi, Aleksander Zalski z Rosyi, Józef Ociński z Nowego Sącza, Łukasz Bąkowski z Kongresówki, hr. Broniewska ze Lwowa.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: A. Wawlicki z żoną z Poznania, Józef Grzybowski z Przemyśla, Ignacy Bieńkowski z żoną z Chrzanowa, A. Weigang z Gliwic, Jan Jakubowski z Wadowic, Aleksander Mężyński z Galicyi, Stefan Stand z Wiednia, Aloizy Schlesinger z Morawy, Stanisław Bartman z Bochni, Jan Ściborowski z Kongresówki, Leon Rozmanith z Warszawy, Włodzimierz Kossowski z Odessy.

## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

*Depesze telegraficzne.*

**Paryż** 5 grudnia. Książę Audiffret-Pasquier odmówił złożenia gabinetu. Mac-Mahon naradzać się jutro będzie z prezesami senatu i Izby deputowanych. Zapewniają, że Mac-Mahon postanowił trzymać się ściśle drogi konstytucyjnej, wszelako ministrów wojny i spraw zagranicznych postawić po za wpływami gry parlametarnej. — Trybunał handlowy zarządził sekwestracyę majątku *Crédit mobilier*.

**Paryż** 5 grudnia. Dziś odbyła się rada ministrów, na której Mac-Mahon zwołał ministrów znów na sobotę na naradę.

**Londyn** 5 grudnia. Gladstone przyrzekł przybyć d. 8 b. m. na konferencyę narodową antiturecką, na której ma być rząd angielski proszony, aby nie wiązał się umowami, któreby mogły Turcyę uprawniać do liczenia na pomoc angielską.

**Londyn** 5 grudnia. Dzienniki poranne donoszą o przybyciu do Konstantynopola margr. Salisbury. *London-Gazette* ogłasza oświadczenie z d. 30 listopada podpisane przez lorda Derby i ajenta rumuńskiego ks. Gikę, tyczące się uregulowania tymczasowo stosunków handlowych między Anglią a Rumunią na podstawie największych korzyści obustronnych obowiązujących co do handlu z innemi krajami. — Dzienniki ogłaszają telegram z d. 2 b. m. ministra skarbu republiki Argentyńskiej, który nie widzi takiego niebezpieczeństwa, jak je wystawiano, a wyraża nadzieję stłumienia rychło zamieszek w prowincyi Entre-Rios i zaprzecza wszystkim pesymistycznym pogłoskom.

**Londyn** 5 grudnia. Z Cap Coast Castle donoszą do bióra Reutera z d. 14 listopada, że mieszkańcy Dahomeju zagniewani z powodu blokady angielskiej rzucili się na kupców i uprowadzili ich w głąb kraju, a składy ich zrabowali. Krajowcy, którzy radzili wejść z Anglikami w układy, byli z rozkazu króla rozstrzelani. Whidowie wystosowali petycyę do dowódzcy floty angielskiej z prośbą o obronę przeciw Dahomejczykom i o działanie zaczepne.

**Washington** 5 grudnia. Prezydent Grant wystosował do kongresu orędzie. W niem tłómaczy się z błędów swej administracyi, podnosi tę okoliczność, że w siedmiu latach podatki zmniejszyły się o 300 milionów, dług publiczny o 435 milionów, a procenta od długu o 30 milionów. Stwierdza on, że rozkwit handlu ułatwi przywrócenie obiegu gotówki Rozbiera szczegółowo korzyści wystawy powszechnej, która pozwoliła objawić przyjacielskie uczucia zagranicy. Zastrzega sobie do osobnego orędzia kwestyę wydawania przestępców i zaleca poprawki do ustawy o naturalizacyi dla zapobieżenia oszustwom. Unia trzymała się zawsze prawa wychodźtwa, które po długich zatargach z kilku państwami zagranicznemi było przyznane, a państwa te mogły żądać, aby prawo to wykonywane było według przepisów stale naznaczonych. Dalej potrzebnemi są nowe ustawy dla określenia stanu obywateli amerykańskich rodowitych i naturalizowanych, bawiących za granicą. Minister wojny żąda nadzwyczajnego kredytu 6 milionów. Marynarka jest obecnie potężniejszą niż kiedykolwiek. Oprócz wskazania konieczności zapobieżenia trudnościom wyborczym, nie wzmiankuje Grant o obecnem przesileniu. Raport sekretarza skarbu zaleca wypłatę długu publicznego w złocie. Budżet na rok 1876 wykazuje dochodów 266,695,175 dolarów a rozchodu 237,628,753; na rok 1877 dochodów 270,050,000 a rozchodów 293,350,000 dolarów.

**Antwerpia** 5go grudnia. *Précurseur* otrzymał dalsze wiadomości z Buenos-Ayres. Rząd w obawie wybuchu rewolucyi ogłosił w prowincyach Buenos-Ayres, Entre-Rios, Corrientes i Santa Fé stan oblężenia. W stolicy spokojność nie została dotąd naruszoną.

Już drugi dzień toczyły się wczoraj rozprawy budżetowe w austryackiej Izbie deputowanych. Ze sprawozdań widzimy, że dotychczas zabierało głos kilku mówców za, kilku przeciw budżetowi. Różnicy tej atoli za i przeciw domyślać się tylko można z tego, że mówcy tak się zapisali; sądząc bowiem z treści przemówień, nie powiedziano dotychczas mowy za budżetem. Surowa krytyka postępowania rządu, ciężkie przeciw niemu zarzuty, wzywanie do ustąpienia — oto główne cechy przemówień za budżetem i przeciw budżetowi. Myśli nowych, któreby usprawiedliwiały tę liczbę mów nie szukać, bo się ich nie znajdzie; szły one utartą drogą: zmniejszenie wydatków na wojsko, zabór dóbr instytutów, zachęcanie do oszczędności, narzekanie na coraz wzmagające się podatki i coraz większe ubożenie ludności, wreszcie znane opozycyjne aforyzmy, które tę mają zaletę, że podobają się wyborcom, nie dokuczając wcale tym, przeciw którym są wymierzone.

Na czele dziennika zastanawiamy się nad zerwaniem układów między dwoma gabinetami. Zerwanie to miało doprowadzić nawet do nieporozumień osobistych między ministrami węgierskimi i przedlitawskimi. Staje przeto pytanie: jak oba gabinety objaśnią przed kołami parlamentarnemi niemożność przedstawienia wniosków rewizyi. W każdym razie opozycya wiernokonstytucyjnych klubów nie ma dziś już podstawy, skoro specyalnie miała być zwróconą przeciw rozdziałowi banku.

Do *Polit. Corresp.* piszą d. 4 b. m. z Warszawy, że jenerał-gubernator hr. Kotzebue powołany do Petersburga miał tam wyjechać d. 5 b.m. dla zdania sprawy o stosunkach „kraju Nadwiślańskiego" i powiezie wiadomość, że zupełna panuje spokojność, a zatem, że nie ma obawy ze względu na wyciągnięcie wojsk z całego kraju. Dalej zaś pisze, że nowy ukaz zawiera postanowienie, iż w razie wojny, jeśli wojsko rosyjskie zajmie kraje przyjazne Rosyi, wtedy porozumiewać się będzie z władzami miejscowemi przez komisarza cywilnego, a w krajach nieprzyjacielskich ustanowiony gubernator wojenny rządzić tam będzie.

Powyżej dajemy treść odpowiedzi ks. Bismarka na interpelacyę Richtera w parlamencie w sprawie ceł rosyjskich i stosunków z Rosyą. Odpowiedź ta jest nieco jaśniejszą niż telegram w tym przedmiocie wczoraj umieszczony. Wielka jednak zachodzi różnica między tą mową kanclerza a wynurzeniami piątkowemi na obiedzie, a różnica ta była konieczną, bo mowa w Izbie bywa dosłownie stenografowaną, gdy mowa obiadowa obiega w rozlicznych wersyach, a nigdy autentycznych. Cała mowa kanclerza w parlamencie d. 5 b. m. streszcza się w tych słowach: Nie mogę wywierać w tej chwili nacisku na Rosyę, żeby otrzymać od niej koncesye handlowe, gdy wojna rosyjska jest za pasem. Staram się o utrzymanie pokoju, ale gdy to odemnie nie zależy, przeto starać się będę, aby z wojny turecko-rosyjskiej nie wywiązała się wojna powszechna. Ufam Carowi, że niemyśli o zaborach a w celach jego dążenia do polepszenia bytu chrześcian w Turcyi, wspierać będę Rosyę na konferencyi. Rosya też nie żąda czynnej pomocy, a bacząc na stosunki Niemiec z Anglią, niemógłbym dopomagać i Rosyi przeciw Anglii. Sojusz trójcesarski stoi niezachwianie. W mowie tej zatem niema wielu rzeczy, jakie przytaczają w mowie obiadowej, a mianowicie niema o Austryi ani słowa, nie narzuca się tu kanclerz na arbitra w sporach austryacko-rosyjskich, ani wtedy, gdy przyjdzie położyć kres wojnie przez wdanie się.

Dziś 7go grudnia przypada wybór prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej na cztery lata, licząc od d. 4 marca 1877. Wyborcy wybrani we wszystkich krajach Unii złożą wota swoje w stolicy, każdy kraju swego. Rozdzielenia i rozbicia głosów nie bywa w Ameryce, gdyż przygotowana akcya wyborcza zawsze przychodzi do rezultatu zgodzenia się na jednego kandydata jednej i jednego drugiej partyi, a na dwie główne partye dzieli się społeczność amerykańska: republikanów, dziś stojąca u władzy i demokratów, czyli centralizacyi i decentralizacyi. Różnica głosów obu tych głównych obozów jest tak mała, że o parę wyborców iść może. Dla tego władzcy obecni usiłowali w południowej Karolinie steroryzować demokratów a nawet nie wpuszczać ich wyborców do Izby, zarzucając im nielegalność wyborów. Dla tego powstały tam dwa zgromadzenia reprezentantów. Gdyby z tego tytułu wybory okazały się być narażonemi, kongres odbędzie akt wyboru. Jest to też staraniem partyi rządowej, bo wtedy mogłaby liczyć na wybór swój. Grant już sam nie staje po raz trzeci, będąc skompromitowany, postawiono więc innego kandydata. Orędzie prezydenta wniesione przed kongres pełne jest pochwał dla obecnego rządu, a zamilcza o przekupstwach, sprzedaży urzędów i różnych oszustwach.

## Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

**Wiedeń** 7 grudnia po południu. W Izbie deputowanych toczyły się dalej rozprawy nad budżetem. Po mowach Magga i Pfeifera zamknięto rozprawy ogólne a Teuschl i Dunajewski wybrani zostali mówcami jeneralnymi.

**Wiedeń** 7 grudnia. Dunajewski mówi w imieniu Polaków w bardzo świetnym i wielkiemi oklaskami przyjętym wykładzie. Wykazuje on błędne postępowanie rządu pod względem Galicyi, której autonomia, zamiast przyrzeczonego rozszerzenia, doznała przeciwnie ścieśnienia, oraz wykazuje błędy w ogólnej administracyi państwa i w reformie podatków; źródła tych błędów wytyka w kierunku stronnictwa centralistycznego i w systemie centralizacyjnym; oświadcza, że Polacy w kwestyi bankowej będą mieli jedynie na oku polityczne i ekonomiczne dobro całej monarchii.

**Petersburg** 6 grudnia. Według doniesienia z Moskwy, naczelny wódz W. Ks. Mikołaj Mikołajewicz przyjęty tam był przez ludność z zapałem. W. Książę, po powitaniu przez naczelne władze wojskowe i cywilne, udał się z sztabem swoim do cerkwi Troickiej, gdzie archimandryta pobłogosławił W. Księcia i sztab jego. Następnie W. Książę z jenerał-gubernatorem księciem Dołgorukim udał się do katedry Archanioła Michała, do klasztoru Fokskiego i do katedry Uspeńskiego Soboru, gdzie przyjmowany był przez całe duchowieństwo, a przez metropolitę pobłogosławionym. Gdy W. Książę potem zwiedził Kreml, zastał u ks. Dołgorukiego śniadanie, na którem książę wzniósł toast na cześć W. Księcia, który zakończył słowami: „Wielka cześć dla mnie, że wódz wojsk rosyjskich z mojego domu idzie w bój". Podczas odjazdu W. Księcia z Kurskiego dworca kolei, zebrały się wielkie tłumy ludu. — Szlachta ziemi Dońskiej i gubernii Tulskiej wystosowała adresy wierno-poddańcze do Cesarza.

**Berlin** 7 grudnia. Według *National Ztg* Rada związkowa niemiecka postanowiła na wczorajszem posiedzeniu, aby rząd niemiecki nie brał udziału w wystawie paryskiej.

**Paryż** 7 grudnia. Duclerc, umiarkowany republikanin (minister skarbu z r. 1848) miał być powołany do złożenia gabinetu.

**Kurs.** Wiedeń 7 grudnia, godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 60·05. — Renta srebrna 66 55. — Losy z r. 1860 108·50. — Akcye Banku Narod. 825.—. Akcye kredytowe 136·60. — Londyn 127·85 —. Srebro 115 50. — Napoleony 10·20½ — Lombardy 78·50. — Losy z r. 1864 130·—.— Akcye kolei Karola Ludwika 199·—. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 111·50. — Akcye kolei węg. północ. wschod. 85·25.— Akcye kolei węg. wschod. 27·75. Anglo Bank 71·25. — Obligacye indemn. galicyjskie 83·25 — Losy premiowe węgierskie 67·75. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 84·50.— Akcye kolei półn. zach. austr. 117·—. — Akcye galic. hipoteczne 85·50. Akcye franko-austr. — Marki 62·80 Talary —· Ruble 153·25.

Usposobienie: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAW
***Antoni Kłobukowski.***

Z powodu święta uroczystego *Czas* jutro nie wyjdzie.

## Kurs pieniędzy i papierów publ.

**Kongregacyi kupieckiej.**

**Kraków**, 7go Grudnia.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę) | 1 51¾ | 1 53½ |
| Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „ | 1 70 | 1 75 |
| Mark niemiecki . . . . . „ 1 „ | 0 62½ | 0 63½ |
| Dukat holenderski ważny . . „ 1 „ | 6 — | 6 14 |
| Dukat austryacki „ . . „ 1 „ | 6 — | 6 14 |
| Napoleondor „ . . „ 1 „ | 10 13 | 10 33 |
| Półimperyał „ . . „ 1 „ | — — | — — |
| 20-markówka niem. ważna . „ 1 „ | 0 — | 0 — |
| Srebro austryackie (za 1 złr.) . . . . . | 115 50 | 117 50 |
| Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.) | 114 50 | 116 50 |
| *Listy zastawne i obligi:* | | |
| 6% Pożyczka krajowa galicyjska | 89 — | — — |
| Obligacye indemnizacyjne galic. . | 82 50 | 85 — |
| 4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. wa.) | — — | 77 — |
| 5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. wa.) | 82 25 | 84 25 |
| 6% listy hipoteczne banku hipot. (we Lwowie, za 100 zł. wa.) | 85 — | 87 — |
| 6% listy dłużne galic. zakł. włoś. | 90 — | 93 — |
| 5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a. | 91 — | 93 50 |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a. | 86 50 | 89 — |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a. | — — | 89 50 |
| 7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a. | — — | 98 50 |
| (Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.) | | |
| Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%) | 75 — | 82 — |
| 4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.) | 94 25 | 97 25 |
| 4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.) | — — | — — |
| 5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.) | 87 — | 89 50 |
| 4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.) | 76 — | 78 50 |
| (rub. i kop.) | | |
| *Akcye kolejowe i bankowe:* | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200 | 196 — | 200 — |
| „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200 | 109 50 | 113 50 |
| „ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200 | — — | — — |
| Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr. | — | — — |

| *Losy krajowe.* | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Losy miasta Krakowa . | 14 50 | 16 — |
| Losy m. Stanisławowa . | 18 — | 20 — |
| **Wiedeń** 6go Grudnia | | |
| 5% zjedn. dług państ. bank. | 60 — | 60 10 |
| 5 „ „ „ srebr. | 66 30 | 66 45 |
| „ Oblig. ind. niż. Austr. | 100 75 | 101 25 |
| „ „ „ czeskie | 100 50 | — — |
| „ „ „ węgierskie | 73 25 | 74 — |
| „ „ „ galicyjskie | 83 75 | 84 25 |
| „ „ „ bukowińsk. | 81 — | 82 — |
| „ „ „ siedmiogr. | 71 50 | 72 50 |
| 5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr. | 97 50 | 93 — |
| *Listy zastawne.* | | |
| 5% Banku narod. listy . | 96 20 | 96 40 |
| 4 „ galicyjskie . . . . | — — | — — |
| 5 „ „ . . . | — — | 84 75 |
| 6 „ galic. zakł. kred. włośc. | 92 40 | 93 — |
| 6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18 | 88 — | 89 — |
| 7 „ „ „ „ „ „ 20 | 97 — | 98 — |
| 6 „ „ „ „ „ „ 36 | 87 50 | 88 50 |
| 5½ sr. „ „ „ „ 36 | 94 — | — — |
| 5% węgierskie listy . | — — | — — |
| 5 „ zakł. kredyt. austr. . | 106 75 | 107 25 |
| 5 „ zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach . | 89 75 | 90 25 |
| 5 „ Domen. państ. 120 złr. | 140 — | 140 50 |
| 6 „ Banku gal. hipot. . . | 85 50 | 86 — |
| *Pożyczki loteryjne.* | | |
| Losy pożycz. z roku 1839 . | 253 — | 254 — |
| „ „ „ 1854 . | 103 — | 103 50 |
| „ „ „ 1860 . | 108 — | 108 50 |
| ⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . . | 115 25 | 115 75 |
| Losy pożyczki z r. 1864 . | 129 50 | 130 — |
| „ prem. pożyczki węg. | 67 75 | 68 — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Losy Comorente . . . . | 24 — | 24 50 |
| „ kredytowe . . . . | 161 — | 162 — |
| „ żeglugi parowej na Dunaju . . . . . | 93 — | 93 50 |
| „ księcia Salm . . . | 43 — | 44 — |
| „ „ Palffy . . . | 28 75 | 29 — |
| „ „ Klary . . . | 29 50 | 30 50 |
| „ hr. St. Genois . . . | 34 50 | 35 — |
| „ miasta Budy . . . | 28 75 | 29 25 |
| „ Windischgraetz . . | 24 50 | — — |
| „ hr. Waldstein . . . | 22 75 | 23 25 |
| „ hr. Keglevich . . . | 14 25 | 14 75 |
| „ Rudolfa . . . . . | 13 50 | 14 — |
| „ tureckie 400-frank. . | 10 50 | 11 — |
| *Akcye bankowe i przem.* | | |
| Banku narod. austryac. . | 822 — | 824 — |
| Zakładu kredytowego . . | 136 10 | 136 30 |
| Żeglugi parow. na Dunaju | 334 — | 336 — |
| Kolei północ. Ferdynanda | 1775 | 1780 |
| „ rządowej fr. a. . . | 261 — | 262 — |
| „ zachod. c. Elżbiety . | 135 50 | 136 50 |
| „ Południowej . . . | 78 25 | 78 75 |
| „ Galicyjskiej . . . . | 198 — | 198 25 |
| „ Czerniowieckiej . | 111 75 | 112 25 |
| „ Albrechta . . . . | — — | — — |
| „ węg. północ.-wschod. | 84 25 | 84 75 |
| „ ks. Rudolfa 200 zł. sr. | 102 50 | 103 — |
| „ Alföldsko-Fiumańsk. | 91 50 | 92 — |
| „ Koszycko-Bogumił. . | 84 50 | 85 — |
| „ Siedmiogrodzkiej . | — — | — — |
| „ Cisańskiej . . . . | 165 — | 167 — |
| „ wschodnio-węgierskiej | 27 50 | 28 — |
| „ austryack. półn.-zach. | 117 — | 118 — |
| „ Franciszka Józefa . | 122 — | 123 — |
| Banku anglo-austryackiego | 71 50 | 71 75 |
| Zakładu kredytowego węg. | 101 50 | 102 — |
| Banku franko-austryackiego | 8 — | 8 50 |
| „ franko-węgierskiego | — — | — — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie | — — | — — |
| „ krajowego galicyjsk. we Lwowie . . . . | — — | — — |
| „ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . . | — — | — — |
| | — — | — — |
| „ galic. hipotecznego . | — — | — — |
| „ dla obrotu ogólnego . | 76 — | 77 — |
| *Obligi pierwszeństwa.* | | |
| Kolei Dniestrzańskiej . . | — — | — — |
| „ Koszycko-Bogumińsk. | 65 — | 65 50 |
| „ państwowej 500 fr. . | 156 — | 156 50 |
| Emisya z r. 1867 . | 149 — | 150 — |
| „ południowej 500 fr. . | 116 50 | 117 — |
| Bony 1875-1876 6% . | — — | — — |
| „ płn. c. Ferd. 100 złr. m. k. | 100 — | — — |
| „ „ „ 100 złr. w. a. | 96 — | — — |
| „ „ „ w srebr. 5% | 107 — | 107 50 |
| „ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. . . | 86 — | 87 — |
| 5% w srebrze . . . | 90 — | 92 — |
| „ gal. Kar. Lud. 300 z. wa. w srebr. 5% za 100 złr. | 99 50 | — — |
| Emisya II. . . . . | 96 25 | 96 75 |
| „ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100) | 76 75 | 77 25 |
| Emissya z r. 1867 . | 77 — | 78 — |
| „ Siedmiogr. 200 złr. w. a. | 55 50 | 56 — |
| „ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr. | 74 25 | 74 75 |
| Austr. Lloyd 100 złr. m. k. | — — | — — |
| Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . . . | 84 — | 85 — |
| *Waluty.* | | |
| Cesarskie korony . . . . | 6 07 | 6 08 |
| „ dukat na wagę . | 6 07 | 6 08 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Napoleondory . . . . . | 10 23 | 10 24 |
| Suweryny angielskie . . | 12 75 | 12 85 |
| Imperyały rosyjskie . . | — — | — — |
| Srebro . . . . . . . | 115 50 | 115 75 |
| Srebro, kupony . . . . | — — | — — |
| Bank. pań. Niemiec. na 100 m. | 62 90 | 63 — |
| Rubel pap. . . . . . . | 1 52[25] | 1 52[75] |
| **Lwów** 6 grudnia | | |
| Dukat holenderski . . . | 5 94 | 6 06 |
| „ cesarski . . . . | 6 02 | 6 14 |
| Półimperyał rosyjski . . | 10 30 | 10 55 |
| Rubel srebrny rosyjski . | 1 72 | 1 82 |
| „ papierowy . . . . | 1 52 | 1 55 |
| Marki 100 . . . . . . | 62 50 | 63 30 |
| Listy zast. Tow. kr. gal. 5% | 82 70 | 83 70 |
| „ „ „ „ „ 4„ | 76 20 | 77 20 |
| „ „ Banku hipotecz. | 85 40 | 86 40 |
| Obligi indemn. bez kupon. | 83 50 | 84 25 |
| Akcye kolei galic. K. L. b. k. | 197 50 | 199 50 |
| „ „ Lwow.-Czern. | 110 — | 112 — |
| „ banku hipot. gal. | — — | 216 — |

| **Warszawa** 5 grud. | rub. kop. | rub. kop. |
|---|---|---|
| Listy zastawne 1ej seryi . | 97 — | 97 30 |
| „ „ 2ej seryi . | 97 — | 97 30 |
| „ „ kupon . . | 181⅑ | — — |
| „ „ nowe . . | 88 70 | 89 — |
| „ „ kupon . . | 226⅟₁₈ | — — |
| „ likwidacyjne . . . | 77 85 | 78 15 |
| „ kupon . . | —4⁴⁄₉ | — — |
| Kolej warszawsko-wiedeń. | — — | — — |
| „ „ bydgoska | — — | — — |
| Rosyj. pożyczka prem. 1864 r. | 179 — | — — |
| „ „ „ 1866 „ | 175 — | — — |

# Sprostowanie.

W inseracie Dyrekcyi Towarzystwa Zaliczkowego umieszczonym w Nr. 280 „Czasu“, wiersz 23 od dołu, zamiast niezgodność ma być niedokładność.

# Mieszkanie.

Przy ulicy Sławkowskiéj na I. piętrze pod Nr. 286, są dwa ładne pokoje frontowe z przedpokojem i umeblowaniem, zaraz lub od 1go Stycznia do wynajęcia. (2958-2-3)

# Wiednia największa wystawa

**całkiem nowych**

**zabawek i rzeczy żartobliwych**

które najpoważniejszego myśliciela zmuszą do śmiechu.

**Wiedeńska czarodziejska flaszka,** w któréj wnętrzu powstają na zawołanie całe miejscowości, sztuka 90 ct. **Wachlarz czarodziejski** 90 c. **Nader oryginalna cygarniczka żartobliwa.** Hirsch na lekcyi tańców, podczas palenia: raz, dwa, trzy, tańczysz koło ławy; następnie Turkom brak pieniędzy, Bismark i Napoleon, wszystko ruchome podczas palenia, sztuka 50 i 90 c. **Żartobliwe balony** do wydmuchania sztuka 10 i 20 c. **Nowość! higrometer** czyli roślinne zegary powietrza, okazujące na 24 godzin naprzód dokładnie stan powietrza, o czem poświadczają profesorowie, cena 90 c. **Niedźwiedzie tabakierki** z tyłu do nabijania 95 ct. **Węże Faraonowe** skakające na twarz 45 c. **Żyjące żółwie** z oryginalnem wnętrzem 50 c. **Czarodziejska głowa** po jednej stronie płacząca, po drugiej śmiejąca się 80 c. **Komiczny brzuchomowca** 10 c. **Żartobliwa szkatułka z Filadelfii** 15 c. **Fabrykant pieniędzy** 60 c. **Znikająca cygarówka** 50 c. **Palec przez kapelusz** 30 ct. **Kobza** 30 ct. **Komiczne ruchome cygarniczki** politycznych charakterów 50 i 90 c. **Pierścionek wytryskujący wodę** 35 ct. **Karty** przemieniające się zapomocą mechaniki na zawołanie 45 c. **Czarodziejskie szklanki,** z których nie można pić 45 c. **Czarodziejska cygarniczka,** kto w nią dmuchnie staje się całkiem białym 50 cent. **Czarodziejskie pudełko na zapałki** nie może nikt otworzyć 75 cent. **Fotograf czarodziej,** można każdego natychmiast odfotografować 90 c. **Czarodziejski gwóźdź** przez nos 60 c. **Żartobliwe figury** nawzajem się kłaniające 50 do 80 cent. **Guziki mankietowe** z ruchomemi zwierzętami 90 c. **Przeźroczyste karty** komicznej treści 40 ct. **Aparata okazujące duchów** od 3 do 10 zlr.

**Zegarki kieszonkowe.** Bardzo piękny dobrze idący zegarek kieszonkowy dokładnie regulowany z najlepszem wypróbowanem wnętrzem, poręczony sztuka złr. 2 cent. 50, 3, 4, 5, 6, 8 do 10 złr. najlepszy.

**Śliczne zegarki damskie** z doskonale regulowanem wnętrzem, we wspaniałem puzderku z pysznym weneцyańskim łańcuszkiem sztuka złr. 4, 5, 6, 8 do 10 z poręczeniem.

**Grupy cacanych bawidełek na Boże Narodzenie,**

jak corocznie tak i teraz w pysznych zestawieniach.

**Grupa po 3 złr.**

*dla 2—4 letnich chłopczyków i dziewcząt.*

1 mechaniczny biegający człowiek, 1 zwierzyniec metalowy na kółkach, 1 łańcuszek z zegarkiem, 1 zwierze ryczące, 1 trąbka, 1 harmonijka, 1 pudełko bawidełek do stawiania, 1 kolorowana książka z rycinami, 1 kompletny teatr, 1 gra Froeblowska, 1 wspaniałe panorama z 8 zmianami, 1 wspaniała lalka, 1 pudełko z naczyniami blaszanemi lub porcelanowemi, 1 garnitur posrebrz. łyżeczek dziecinnych, obrazy odbijające się na ścianie, 1 urządzenie kuchenne z drzewa, 1 nowa ciekawa gra czarodziejska, 1 figura z gumy ruchoma, krzycząca i płacząca podwójna głowa, 1 żyjący wąż i dwie dekoracye na drzewko. Wszystko to razem **kosztuje tylko 3 złr.**

**Grupa po 4 złr. 50 c.**

*dla 4—6 letnich chłopczyków i dziewcząt.*

1 wspaniała zabawka w pudełku, 1 koczyk lub omnibus, 1 cały pociąg kolejowy, 1 trąbka, 1 pistolet, 1 biczyk, 1 trąbka sygnałowa, 1 ładownica z rzemykiem, 1 szabla, 1 czako, 1 bąk, 1 bardzo piękny zegarek z łańcuszkiem, 1 kompletny teatr, 1 harmonijka, 1 gra Tivoli, 1 kompletne urządzenie kuchenne, 1 koszyczek roboczy napełniony cukierkami, 1 skarbonka, 1 wielka lalka, 1 kompletny garnitur z 5 ozdobami, 1 pudełko na drobiazgi, 1 pudełko magnetycznych zwierząt, 1 woreczek na pieniądze, 1 naszyjnik koralowy z krzyżykiem, 1 mała maszynka do szycia z szufladką, 1 gra w ruletę, 1 gra żyjące obrazy i jeszcze 20 ślicznych dekoracyj na drzewko. Wszystko to razem **kosztuje tylko 4 złr. 50 c.**

**Grupa po 5 złr.**

*dla 6—10 letnich chłopców i dziewcząt.*

1 wielkie skrzypce lub gitara strojona, 1 pouczająca gra towarzyska, 1 małe warcaby, 1 pudełko architekton. zestawienia, 1 szkoła rysunków kompletna, 1 kompletny garnitur do pisania, papier, koperty, 12 ołówków, 12 trzonków do piór, pióra, guma, 1 piórnik, 1 scyzoryk, z 2 ostrzami; 1 pudełko z farbami wodnemi, 1 notatka z kalendarzykiem wyzłac., 1 woreczek z fałszywemi dukatami, 1 kieszonkowe przybory do pisania, 1 gra w dzwonka i młotka, 1 bardzo gustowna lalka z fryzurą, 1 gra nauczająca, 1 kuchenka z naczyniami 1 garnitur mebli salon., 1 pudełko z przyborami do szycia, jak: nożyczki, naparstek, igielniczka itd., 1 śliczny serwis szklanny, 1 kompletna loteryjka z 10 małemi wygranemi, żartobliwemi rzeczami, tudzież 20 różnych dekoracyj na drzewko. Wszystko to razem **kosztuje 5 złr.**

Na żądanie zestawione będą także jeszcze lepsze grupy po 6, 8, do 10 złr. Prócz tego nadzwyczaj wielki wybór wszelkich bawidełek.

Jedyny skład nowych wynalazków **w Wiedniu, Praterstrasse 16 in Anton Rix Prachthalle.** (2834-3-5)

## Podarek na Boże Narodzenie!

*Niezbędne dla gospodarstwa domowego.*

*Familijne wagi kuchenne.*



*Z klepsydrą-zegar. jajkow.*

Ozdoba dla każdéj kuchni. Trwale i gustownie zrobione, na 15 kilogr. czyli 26 funt. wied., podział na kilogr. i wiedeńską wagę, sztuka 8 złr. za poręczeniem dostarcza (2338-7-12)

*c. k. fabryka wag pomostowych*

**C. Schember & Söhne**

w WIEDNIU, I., Kärntnerring 1.

# Ogłoszenie.

L. 2127. (2901-3-3)

Ułożone przez Wydział powiatowy budżeta na rok 1877, a mianowicie na potrzeby Rady powiatowéj, tudzież dróg powiatowych, znajdują się w kancelaryi Wydziału powiat. do przejrzenia przez opodatkowanych złożone.

O czem strony interesowane w myśl §. 30 ustawy o repr. pow. zawiadamia się.

Nowy Sącz 21 listopada 1876 r.

Prezes: *A. Dobrzyński.*

# BALTAZAR PFRANGER

**poszukuje siostry swojéj Małgorzaty** urodzonej Pfranger a zamężnej Sachetta; mąż jej był we włoskiem wojsku oficerem. Upraszam każdego, ktoby mi mógł donieść o obecnym pobycie siostry mojej, donieść mi łaskawie, pod adresem Baltazar Pfranger portyer na stacyi kolei w **Częstochowie.** (2869-3-3)

# Woda do zębów

## Dra Jackson

**W PARYŻU.**

Oddawna uznana i oceniona za najskuteczniejszą dla leczenia i zachowania zębów od próchnienia. Utrzymuje bardzo przyjemną woń w ustach, zagaja zranienia dziąseł delikatnych i skłonnych do krwawienia, uśmierza w jednéj chwili najgwałtowniejszy ból zębów.

Dostać można w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka, — we Lwowie w aptece P. Mikolascha, — w Warszawie w składzie mater. aptecz. P. Mrozowskiego, — w Czerniowcach w aptece P. Golichowskiego. (2962 2-24)

# Osoby wszelkich stanów,

które chcą się zająć sprzedażą naszych **kwitów depozytowych** na *austr. losy*, mogą się zgłosić do nas z podaniem swego zawodu i poleceń.

Możemy korzystać tylko ze ściśle *rzetelnego* zastępstwa. (2837-4 6)

Bliż za informacya w naszéj instrukcyi o prowizyi i całéj manipulacyi.

**Jos. Kohn & Comp. Bankgeschäft**

**Wien, Kärntnerstrasse 45.**

# !Ważne dla wszystkich chorych!

Tysiące i więcej niż tysiące ludzi nadwerężyło **swe zdrowie** przez **rozpustę.** Dążą oni nietylko do moralnego ale i do fizycznego **upadku,** co się bardzo wyraźnie okazuje **w utracie pamięci, w bólach krzyżów, w drżeniu członków.** Do wspomnionych cierpień policzyć także należy **osłabienie organów płciowych, zaćmienie oczów, wielką drażliwość nerwów,** jako pewne oznaki i skutki wspomnionej przyczyny. Bardzo jasno i **dla każdego** zrozumiale traktuje te przypadłości wyborne dzieło: (H. 34698)

## Dr. Retau's „Selbstbewahrung“

**Rady na wszystkie osłabienia.**

Cena 2 złr. w. a., które wskazuje zarazem **drogę i środki do uniknięcia tych cierpień.**

To rzeczywiście doskonałe dzieło zalecone jest tak przez rządy jak inne o pomyślność i zdrowie ludzkie troskliwe instytucye.

Do nabycia w Krakowie we wszystkich księgarniach, tudzież w Lipsku w księgarni G. Pönicke. (2357-7-8)

# Przed fałszowaniem ostrzega się!

*Przez 26 lat wypróbowane!*

# preparata anaterynowe

**Dra J. G. Poppa**

c. k. nadwornego dentysty, w Wiedniu, Bognergasse Nr. 2.

**Do wypełnienia dziurawych zębów**

niemasz skuteczniejszego i lepszego środka, jak **plomba do zębów,** którą każda osoba może sobie całkiem łatwo i bez bólu włożyć w dziurawy ząb. Plomba ta spaja się następnie silnie z resztkami zęba i dziąsłem, ochrania ząb przed dalszem psuciem i uśmierza ból.

**ANATERYNOWA WODA DO UST**

we flakonach po 1 złr. 40 c.

jest najlepszym środkiem w cierpieniach reumatycznych zębów, w zapaleniach, spuchnięciach i wrzodach dziąseł, rozwalnia pozostały osad od zębów i przeszkadza tworzeniu się nowego, wzmacnia ochwierutane zęby i dziąsła, a oczyszczając zęby i dziąsła od wszelkich szkodliwych pierwiastków, nadaje ustom przyjemną świeżość i usuwa niemiłe cuchnienie już po krótkiem używaniu.

**Anaterynowa PASTA do zębów.** Wyrób ten utrzymuje świeżość i czystość oddechu, prócz tego jeszcze nadaje zębom olśniewającą biały połysk, ochrania je przed zepsuciem i wzmacnia dziąsła. (1554-49-52)

Dra J. G. POPPA

**proszek roślinny do zębów,**

czyści zęby w ten sposób, że za codziennem użyciem usuwa nietylko ten zwykle tak niemiły osad na zębach, ale wzmacnia oraz emalię zębów, przez co na białości i delikatności zyskują. Cena pudełka 63 c. w. a.

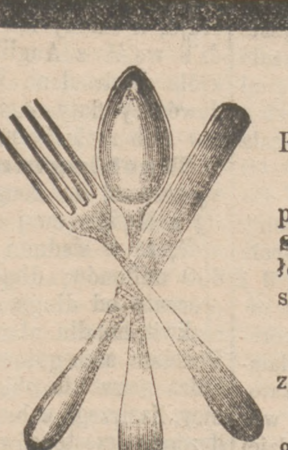
**POPPA aromatyczna PASTA na zęby**

uznana od wielu lat za najpewniejszy środek prezerwatywny od bólu zębów i doskonały środek do pielęgnowania i utrzymywania w zdrowiu ust i zębów. — Cena za sztukę 35 cnt.

Składy moich preparatów znajdują się w **Krakowie:** p. W. Redyk aptek. „pod Barankiem“ p. Siedlecki apt., p. Górecki, p. J. Jahn, p. Wilhelm Fenz w Rynku głównym, p. L. Feintuch, p. Ernest Stockmar apt., p. Dr. apt. Sawiczewski, p. J. Trauczyński apt. „pod Koroną“ w Rynku głównym, p. W. Kotajny, róg ul. Brackiej, dom Księcia Jabłonowskiego, i F. J. Demmer, skład broni w Rynku głównym. — We **Lwowie:** ma Dr chemii p. Tytus Zarzycki, p. Mikolasch apt., p. A Berliner apt., p. Ehrenberger apt., p. Bonif. Stiller, p. Z. Rucker i p. J. Piepes, aptekarz, — tudzież wszyscy aptekarze, handle parfumeryj i galanteryjne obwodu krakowskiego Galicyi i Bukowiny.

**Dr. J. G. Popp,**

c. k. nadworny detysta, Wiedeń, Bognergasse 2.



# Ed. Lackner w Wiedniu

Fabrykant wyrobów **z chińskiego srebra i Alpaki** jedyny dostawca wszystkich kolejowych restauracyj itp.

poleca w najlepszym gatunku wszelkie przedmioty **z chińskiego srebra i Alpaki,** mianowicie: nakrycia stołowe, cukiernice, lichtarze i żyrandole, tace, czajniki, etagery, sitka do herbaty, maselniczki i t. p **po cenach fabrycznych.**

Używane, zaopatrzone mojem imieniem, przyjmuje się za 2/5 ceny zakupnéj.

Skład dla Galicyi i Księstwa Krakowskiego w Magazynie broni **F. J. DEMMERA w Krakowie,** w Rynku głównym pod Nr. 51. (2279-4-)

# GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI

## w Krakowie

udziela **pożyczki hipoteczne** na dobra ziemskie i realności miejskie w 6% Listach zastawnych i 7% Listach dłużnych. (1707-78-)



# Wojna



która wstrzymała znaczne przesyłki na Wschód, spowodowała

## FABRYKĘ BIELIZNY na WYPRAWY ŚLUBNE

**A. Straussa, Wien, Rothenthurmstr. 21**

do pozbycia wszystkich wstrzymanych, większych i mniejszych wysyłek bielizny męskiéj, damskiéj i dziecinnéj, jakoteż płótna, chustek, bielizny stołowéj i t. p., aby skład swój spiesznie zmniejszyć, a to po następujących prawdziwie niskich cenach:

**Zamiast dwóch tylko jeden złoty reński!**

| | |
|---|---|
| 1 para kaleszonów męskich | dawniéj złr. 1·50, tylko cnt. 75 |
| 12 chustek batystowych ang. z kolor. szlakiem, obrąbionych | dawniéj złr. 2, tylko złr. 1·— |
| 1 koszula męska szyrtyngowa z gładkim albo zakładkowym gorsem | dawniéj złr. 2, tylko złr. 1·— |
| 1 koszula perkalowa, kolorowa, najnowszego kroju | dawniéj złr. 2, tylko złr. 1·— |
| 1 kaftanik trykotowy albo takież kaleszony, białe lub kolorowe | dawniéj złr. 2, tylko złr. 1·— |
| 6 chustek batystowych, eleganckich, z kolor. szlakiem, obrąbionych | dawniéj złr. 2, tylko złr. 1·— |
| 6 kołnierzyków potrójnych najnowszego kroju | dawniéj złr. 2, tylko złr. 1·— |
| 1 koszula damska dziergana, z najlepszego szyrtyngu | dawniéj złr. 2, tylko złr. 1·— |
| 1 majtki damskie eleganckie z ozdobnym rąbkiem | dawniéj złr. 2, tylko złr. 1 — |
| 1 kaftanik nocny, piękny, szyrtyngowy, z rąbkiem, w najlep. gatunku | dawniéj złr. 2, tylko złr. 1·— |
| 6 chustek piękn. płóciennych, z poręczeniem za prawdziwe płótno | dawniéj złr. 2, tylko złr. 1·— |
| 1 para kaleszonów męskich, płóciennych | dawniéj złr. 2, tylko złr. 1·— |
| 1 koszula piękn. kretonowa, kolor., z poręczeniem za prawdz. farb. | dawniéj złr. 3, tylko złr. 1·50 |
| 1 koszula męska biała z potrójnym gładkim gorsem | dawniéj złr. 3, tylko złr. 1·50 |
| 1 koszula damska w najlepszym gatunku, bardzo strojna | dawniéj złr. 3, tylko złr. 1·50 |
| 1 majtki damskie pięknie dziergane, elegancko zrobione | dawniéj złr. 3, tylko złr. 1·50 |
| 1 spodnica szyrtyngowa najlepszego kroju | dawniéj złr. 3, tylko złr. 1·50 |
| 1 kaleszony męskie z prawdziwego płótna rumburskiego | dawniéj złr. 3, tylko złr. 1·50 |
| 1 koszula z ang. exfordu, najnowszego kroju, z poręcz. prawdziwości | dawniéj złr. 4, tylko złr. 2·— |
| 1 koszula męska z prawdz. płótna rumburg., z gorsem gęsto zakład. | dawniéj złr. 4, tylko złr. 2·— |
| 1 koszula balowa, pięknie haftowana ręcznéj roboty, najnow. kroju | dawniéj złr. 4, tylko złr. 2·— |
| 6 par pięknych angielskich mankietów, najnowszego kroju | dawniéj złr. 4, tylko złr. 2·— |
| 1 koszula damska haftowana, bardzo strojna | dawniéj złr. 4, tylko złr. 2·— |
| 1 gorset elegancki, francuski, haftowany | dawniéj złr. 4, tylko złr. 2·— |
| 1 spodnica pięknie ubierana | dawniéj złr. 4, tylko złr. 2·— |
| 1 majtki damskie z najlepszego barchanu prążkowego, gładkie i strojne | złr. 1, 1·25, 1·50 |
| 1 kaftanik z najlepszego barchanu prążkowego, gładki i strojny | złr. 1·50, 2, 2·50 |
| 1 gorset z najlepszego barchanu prążkowego, gładki i strojny, najlepszy | złr. 1·25, 1·50, 2 |
| 1 koszula męska, prawdziwie rumburska, gładka albo z zakładkami | złr. 2 50, 3, 3 50, 4 |
| 1 koszula męska, prawdziwie rumburska, fantaisie haftowana, najlepsza | złr. 3·50, 4, 4·50, 5 |
| 1 koszula damska, prawdziwie płócienna, gładka i fantaisie, najlepsza | złr. 1·50, 2, 2·50, 3 |
| 1 koszula damska, płócienna, haftowana, najlepsza | złr. 2·50, 3, 3·50, 4 |
| 1 sztuka, 30 łokci barchanu prążkowego, najlepszego | złr. 7·50, 8, 9, 10, 11 |
| 6 prześcieradeł 8/4 szerokości bez szwu | złr. 9, 10 |
| 6 prześcieradeł 8/4 szerokości, bez szwu, czysto płócienne, najlepsze | złr. 13·50, 14·50, 16·50 |
| 1 bielizna stołowa na 6 osób, drylowa i adamaszkowa | złr. 3, 3·50, 4, 4·50, 5·50 |
| 1 bielizna stołowa na 12 osób, drylowa i adamaszkowa | złr. 8·50, 10, 11, 12, 14 |
| 1 sztuka 30 łokci 4/4 szerokości płótna domowego | złr. 5·50, 6·50, 7·50, 8 |
| 1 sztuka 46 łokci 5/4 szerokości płótna kreazowego | złr. 16, 17, 18, 18·50 |
| 1 sztuka 50 łokci 5/4 szerokości płótna irlandzkiego i holender. | złr. 18, 19, 20, 22, 24, 27, 30 |
| 1 sztuka 54 łokci 5/4 szerokości rumburskiego płótna | złr. 24, 27, 30, 33, 36, 40 aż do 60 |
| 12 ręczników drylowych i adamaszkowych | złr. 3, 3 50. 4, 5, 6, 7, 8 |

**Rabat: Bielizna stołowa na 6 osób, adamaszkowa, albo 24 sztuk chustek do nosa,** kupującym za 50 złr. (2350-8-15)



Listowne zamówienia za nadesłaniem gotówki, albo za zaliczką pocztową, sumiennie i punktualnie będą wykonane. — Cenniki i kosztorysy wypraw ślubnych rozsyłają się darmo.

Zamówienia za gotówkę albo za zaliczkę

*do fabryki bielizny i wypraw ślubnych*

**A. Strauss,**

**Wien, I. Rothenthurmstrasse Nr. 21.**






GEGRÜNDET 1855.

Die

**älteste** und **grösste**

# Annoncen-Expedition

# Haasenstein & Vogler

in **WIEN,**

**Prag, Budapest und allen Hauptorten Deutschlands und der Schweiz,** mit Vertretungen für alle übrigen **europäischen** und **überseeischen Länder,** besorgt

**Anzeigen, Bekanntmachungen, Gesuche etc. jeder Art,**

als:

Geschäfts-Eröffnungen und Veränderungen, Waaren-Empfehlungen, Verkäufe und Versteigerungen, Bank-Emissionen, Verlosungen, General-Versammlungen; Lehr- und Erziehungs-, Bade- und Heilanstalten; Eisenbahn- und Schiffahrt-Pläne; Associations-, Commanditär-, Agentur-, Stellen- und Arbeits-Angebote, Wohnungs- und Kauf-Gesuche, Familiennachrichten etc. betreffend

**in alle Zeitungen und sonstigen Publications-Organe der Welt**

zu **denselben** Preisen, wie letztere dem Publikum von den **Zeitungen** selbst berechnet werden, also **ohne Zuschlag einer Provision.** Offerten-Annahme auf Annoncen und Weiterbeförderung **ohne Gebühren-berechnung; Zeitungsverzeichnisse** und **Kostenvoranschläge** über beabsichtigte Inserate **gratis** und **franco.**

# APTEKA

**„pod złotą głową“ w Krakowie, w Rynku głównym**

**WŁADYSŁAWA BAŻANA**

zaopatrzona w środki specyalne, poleca własnego wyrobu:

najprzedniejszą **Wodę kolońską** (Eau de Cologne double). Flaszka 40 i 80 c. oraz wyborową **Wodę anaterynową** do płukania ust, wzmacniającą dziąsła i utrzymującą zęby w zupełnéj białości Flaszka 40 cent. (2375-12-12)

# Dobra Dembowiec

pod Jasłem położone, około **pięćset morgów** gruntów ornych, łąk i pastwisk obejmujące, są **od dnia 24 czerwca 1877 r. do wydzierżawienia.**

Bliższych wyjaśnień udzieli na żądanie **Dr. Biesiadecki, adwokat krajowy w Jaśle.** (2913-2-3)

# H. Niemetz

główna agencya

# maszyn do szycia

w nowo otwartém sklepie

**przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 56**

ma zaszczyt donieść Szan. Publiczności **iż maszyny do szycia amerykańskie Singera z Nowego Jorku otrzymały na Wystawie Filadelfskiej pierwszą premię.**

Ponieważ ta fabryka przez swój wielki odbyt, zniżyła cenę dawniejszą, przeto jestem w stanie od dnia dzisiejszego powyższe maszyny sprzedawać taniej od wszelkich innych systemów, dołączając przytem dokładną naukę i pewną gwarancyę. **Wypłaty przyjmuję także ratami.**

(2711-6 6) H. Niemetz.

# Towary gumowe

**wszelkiego rodzaju**

rozsyła za zaliczką (2564-126)

**J. N. Schmeidler, fabryka gumy w Wiedniu Neubau, Stiftgasse Nr. 19.**

# Stare naturalne wino stołowe.

Takowe poleca się dla swego zdrowego, wzmacniającego skutku, czystego smaku wina i trwałości nietylko jako wyborny napój domowy ale także szczególniéj dla starszych i osłabionych osób, chorych i przychodzących do zdrowia. (2828-3-3)

Rozsyłka na dworcu kolei Modern Schekwitz.

1) białe, stare naturalne wino stołowe po 26 cent. za litr;

2) czerwone, stare naturalne wino stołowe po 26 cent. za litr;

w beczkach po 25, 50 i 100 litrów, w butelkach po 7 decylitr. (1/2 maass dawn.) po 40 c. oba gatunki wraz z butel., w skrzyniach po 6, 12 i 25 butel. dobrze opakowan. Beczki i skrzynie liczy się po cenie kosztów. Dostawa odbywa się za zaliczką kolejową.

Łaskawe zlecenia przyjmuje wprost Johann Freiherr von **Karg'sche Kellerei in Modern bei Pressburg (Ungarn).**

**Sąd powiatowy w Wojniczu** poszukuje **dyetaryusza** rutynowanego, po polsku i po niemiecku dobrze mówiącego i piszącego. (3006-2-3)

# Praktykant

znajdzie umieszczenie w handlu towarów korzennych i norymberskich pod firmą: **Andrzéj Schultz w Krakowie.** Zamiejscowi mają pierwszeństwo. (2938-3-3)

# WĘGLE.

Niema braku węgli!

# Pierwsza krakowska spółka sprzedaży węgli

utrzymująca skład na dworcu kolei żelaznéj, obok spichlerzy Banku galicyjskiego przy Warszawskiéj rogatce — dostarcza każdą ilość węgla po najumiarkowańszych cenach.

(2861-3-3) **Spółka.**

**Ważne dla wszystkich,**

szczególnie dla krawców męskich i damskich i sukienników, gdyż materye sukienne i z owczéj wełny na surduty, spodnie i całe ubranie, tudzież na mantyle damskie, suknie i kaftaniki będą za bezcen wysprzedane. Zadziwiające są ceny oznaczone na próbkach. Adres: **„Tuchausverkauf“ am Stefansplatz, Jasomirgottgasse, in Wien.** (1556-11-12)

# Wiedeński centralny SKŁAD

**27 cnt. i cnt. 40**

TOWARÓW

# roboty ręcznéj

**Karol Heim**

**w Wiedniu,**

**Wieden, Hauptstrasse Nr. 20.**

Wskutek objęcia wielkiego **składu fabrycznego** jestem w możności dostarczyć **najświeższe materye na suknie jesienne i zimowe w doskonałym gatunku: baiges, mohair, świecące, wattmoll, poprzeczne, knikeboke, flanele** po **zadziwiająco taniéj cenie 27 c. i 40 cnt.** za łokieć.

Następnie po téj saméj cenie obfity skład **wstążek jedwabnych i aksamitnych, serwet adamaszkowych, ręczników, barchanu, chodników, krawatek męskich i dla dam,** tudzież wiele innych przedmiotów.

Wzory na żądanie darmo i opłatnie. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam punktualnie za zaliczką. (2470-11-14)

# GIESSHÜBLER

**pod Karlsbadem**

**NAJCZYSTSZY ALKALICZNY SZCZAWIK**

poleca się najusilniéj

w chorobach szyi, kwasach żołądka, kurczu żołądka, kokluszu i płonicy (szkarlatynie dzieci), nieżycie pęcherza i chronicznym nieżycie kanałów oddechowych;

następnie

z Karlsbadzką solą zdrojową, jako przyjemny lekko rozwalniający środek wedle rozporządzenia lekarza z mlekiem lub bez tegoż; (2882-2-3)

wreszcie jako najwyborniejszy

napój orzeźwiający dla przychodzących do zdrowia mężczyzn, kobiet i dzieci we wszystkich porach dnia, a nieoceniony we wszelkich przypadkach, gdzie brak czystéj wody do picia.

Rozsyła tylko w oryginalnych butelkach szklannych przez właściciela

**Henryk Mattoni w Karlsbadzie w Czechach.**

Skład u Wgo J. WENTZLA w Krakowie

**Filia Dyrekcyi Zdrojowisk Galicyjskich i Czeskich.**

# !!Boże Narodzenie zbliża się!!

Tylko wskutek nadzwyczaj wielkiego zakupna i bardzo szybkiego odbytu, jest możebne dostarczyć tak *dla chłopców jak dla dziewcząt* stosowne

**zestawienie podarków na Boże Narodzenie**

składające się z

**79 sztuk** między temi kilka *wspaniałych rzeczy,* za stosunkowo tanią cenę wraz z opakowaniem. **złr. 5·50**

Należy zamówić jak najrychléj, gdyż późniéj nadchodzące zamówienia nie mogłyby być punktualnie wykonanemi.

12 pięknych *dekoracyj na drzewko,*
25 *lichtarzyków na drzewko* ze srebra Britannia,
25 *świeczek salonowych* kolorowych bez zapachu,
1 *fortepian dobrze strojony* (cacko),
1 *cudowny ptak* mechaniczny, *z przodu je, z tyłu skacze,* premiowany na wystawie ameryk.,
1 *neapolitański kobziarz,*
1 *idący pociąg kolejowy* z gwizdkiem,
1 *śliczny motyl* latający,
1 *gra w domino* wielka i piękna,
1 kompletne *gospodarstwo kuchenne* blaszane,
1 *puzderko dla dzieci,* składające się z łyżki, noża i widelca (srebro Britannia),
1 *meks. bilard* z kijem i kulami,
1 *zegarek remontoir* z łańcusz bez kluczyka do nakr.,
1 pudełko zawierające *rozmaite zwierzęta* bardzo dobrze wykonane,
1 *sklep towarów mieszanych* kompl. urządzony (cacko),
1 *koncertowy flecik* dla małych dzieci,
1 *lalka,* któréj nie można potłuc, gustownie ubrana,
1 *książka z obrazkami* piękna,
1 pudełko zawierające *wojnę* serbsko-turecką.

**Cudowna piłka** wracająca napowrót po każdym razie.

Do nabycia u

**WEIHNACHTS-SPECIALITÄTEN-NIEDERLAGE**

**w Wiedniu, Stadt, Giselastrasse Nr. 1.**

Rozsyłka za zaliczką. (2833-4 6)

# KONKURS.

Krakowskie Towarzystwo wzajemnéj pomocy Rękodzielników i Przemysłowców potrzebuje od 1 stycznia 1877 r.

**Lekarza.**

Zgłoszenia się do 15 grudnia br. Pensya 400 złr. rocznie. Bliższe warunki do przejrzenia w kancelaryi Towarzystwa (ulica Szewska Nr. 209). (2932-3-3)

# Obwieszczenie

Arcybractwo miłosierdzia i Banku Pobożnego w wykonaniu ostatniej woli śp. Jana Kmiecińskiego w dniu 26 Lutego 1837 r. w Krakowie zmarłego, którén dochód od całego pozostałego majątku przeznaczył dla ubogich córek stałych mieszkańców Miasta Krakowa podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 26 lutego 1877 r. po odbytem żałobnem nabożeństwie za spokój duszy dobroczyńcy w kościele Ś. Szczepana, nastąpi losowanie o posagi między kandydatkami, które w ciągu roku 1876 w parafii Ś. Szczepana weszły w Związki Małżeńskie, kandydatki zatem chcące korzystać z tego zapisu, które jeszcze podań do Arcybractwa niewniosły, winny takowe wnieść najdalej do dnia 15 stycznia 1877 r. któreto podania obejmować mają:

a) Że prosząca jest córka stałego mieszkańca Miasta Krakowa.
b) Że jest ubogą i dobrych obyczajów.
c) Że weszła w związki Małżeńskie w roku 1876 w Parafii Ś. Szczepana na Piasku w Krakowie.
d) dołączyć świedectwo kantoru służących, wykazujące dobre sprawowanie się w służbach, jeżeli zaś nie trudniła się służbami, załączyć świadectwo dwóch obywateli, że w domu Rodziców była przykładną i wzorowych obyczajów. — Zarazem Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego zawiadamia kandydatki z funduszów ogólnych i z funduszu śp. Honoraty Fischerowej ubiegać się chcące, aby równie najdalej do d. 15 stycznia 1877 r. podania swe do Arcybractwa wniosły, po tym bowiem terminie wniesione uwzględnione nie będą. (2752-2-2)

# Konkurs

Wcelu obsadzenia **posady lekarza kolejowego w Sądowej Wiszni** z rocznem honorarium złr. 360 w. a. rozpisuje się konkurs.

Chcący starać się o tę posadę winni być doktorami medycyny, chirurgii i magistrami akuszeryi, oraz wykazać się świadectwami, że dłuższy czas praktykowali w zakładach publicznych.

Dotyczące podania mają być najpóźniej **do 15 grudnia r. b.** do podpisanego Zarządu wniesione.

Instrukcye lekarza kolejowego, można przejrzeć w biurze Zarządu Stowarzyszenia na głównym dworcu we Lwowie i na każdej stacyi. (2972-3-3)

*Z Zarządu Stowarzyszenia ku wspieraniu chorych przy c. k. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika*

we Lwowie dnia 30 Sierpnia 1876 r.

# Ogłoszenie licytacyi.

L. 608. (2919-2-3)

Dnia **12go grudnia 1876 r.** o godzinie 2 popołudniu, odbędzie się w podpisanym urzędzie gminnym ustna licytacya celem wypuszczenia w dzierżawę myta mostowego w Dobczycach na lat trzy, tj. od 1 stycznia 1877 r. do 31 grudnia 1879 r., przy któréj także oferty pisemne zaopatrzone w przepisane wadyum przyjmowane będą.

Cenę wywołania stanowi kwota 1500 złr. jako roczny czynsz dzierżawy, wadium zaś 150 złr.

Bliższe warunki licytacyi mogą być w urzędzie gminnym w Dobczycach w godzinach urzędowych każdego dnia przejrzane.

**Urząd gminny**

Dobczyce dnia 4 grudnia 1876 r.

**Wiedeń. najrzetelniejsza i największa**

# fabryka mebli żelaznych

**Reichard & Comp., w Wiedniu**

**III. Marxergasse Nr. 17,**

poleca się do punktualnej dostawy swych bardzo gustownie wykonanych wyrobów. Illustrowane cenniki rozsyła darmo. (2476-17-104)

**Dra Bell preparata** przeciw

# osłabieniu

jak *osłabieniu żołądka, nerwów, męzkiemu osłabieniu* itp. Preparata te uznane jako najskuteczniejszy, najsilniejszy środek przeciw słabościom wzmiankowanym, wzmacniają trawienie w wysokim stopniu, naprawiają soki, czyszczą krew i wywierają swój dobroczynny, wzmacniający skutek na całą czynność nerwów w zadziwiający sposób. — Cena razem 3 złr. 50 c. (2827-5-6)

# Krople przeciw gośćcowi

i *reumatyzmowi*, silnie i pewnie działający środek, nawet w uporczywych zastarzałych cierpieniach, flaszka 1 i $1\frac{1}{2}$ złr. za zaliczką lub nadesłaniem pieniędzy. **G. FERNKORN I. Grünauerstrasse $58\frac{1}{3}$ w Passau na bawarskiéj granicy.**

# OGŁOSZENIE LICYTACYI.

# Dyrekcya ZAKŁADU POŻYCZKOWEGO NA ZASTAWY RUCHOME

przy Kasie Oszczędności w Krakowie

podaje do publicznéj wiadomości, iż

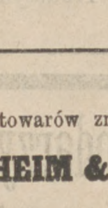
# kosztowności

**w złocie, srebrze i w drogich kamieniach,**

zastawione w czasie od 1 Września 1875 do 30 Listopada 1875 włącznie, jak również **ubranie, bielizna** i **towary łokciowe**, zastawione w czasie od dnia 1go Marca 1876 r. do dnia 31go Maja 1876 r. włącznie — z powodu niewykupienia w terminie przez statuta Zakładu przepisanym — stosownie do §. 22 statutu, w d. **18 Grudnia 1876 r. i dni następnych** od godz. $9\frac{1}{2}$ przed południem **na rogu ulicy S. Rocha naprzeciw jatek pod l. 468,** w drodze publicznéj licytacyi najwięcéj dającemu, za gotową zapłatę sprzedane zostaną.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi, t. j. do dnia 15 Grudnia 1876 r. włącznie pospieszyły z wykupnem lub odnowieniem swoich zastawów. (2897-3-3)

# SYROP I PASTA Pᴬ BLAYN



Środek ten bardzo przyjemnego smaku, przepisywany od 20 lat z pomyślnym skutkiem przez najznakomitszych lekarzy w Paryżu, leczy NIEŻYT, GRYPY, KASZLE, KOKLUSZ, SŁABOŚCI GARDŁA, KATARY, ZAPALENIE PIERSI. jak również KANAŁU URYNOWEGO i PĘCHERZA.

*Skład główny w Paryżu, u p. Blayn aptekarza, 7, ul. de Marché-St.-Honoré.* W Krakowie, w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie, w aptece p. Mikolasch; w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. Galle i Mrozowskiego.

(2443-10-)

## Jedynym składem w Wiedniu!

który wskutek obecnych ciężkich czasów, widzi się spowodowanym, ceny swoich towarów zniżyć o dalsze 30%, jest

SKŁAD WYROBÓW z CHIŃSKIEGO SREBRA **H. BETTELHEIM & Co.,**

**w Wiedniu, Kärntnerstrasse 14, im Bazar.**

N. p. kosztuje

(2571-9-16)

| | przedtem | obecnie | | przedtem | obecnie |
|---|---|---|---|---|---|
| 6 łyżek do kawy | złr. 3·50, | złr. *1·50* | Tytonierka na turecki tytoń | złr. 4·—, | złr. *1·50* |
| 6 „ stołowych | „ 7·50, | „ *2·75* | 6 filiżanek | „ 3·50, | „ *1·20* |
| 6 noży „ | „ 7·50, | „ *2·75* | Maselniczka | „ 3·—, | „ *1·50* |
| 6 widelców „ | „ 7·50, | „ *2·75* | 3 korki z figurami | „ 3·—, | „ *—·90* |
| Chochla | „ 5·—, | „ *2·50* | Para lichtarzy | „ 6·—, | „ *3·—* |
| Chochelka | „ 3·—, | „ *1·50* | Imbryczek do herbaty | „ 8·—, | „ *6·—* |
| Czarka do kawy z łyżką | „ 6·—, | „ *3·—* | Naczynie na ocet i oliwę | „ 8·—, | „ *5·—* |

**Szczególniéj na podarki przydatne:**

6 nożów, 6 widelców, 6 łyżek stołowych, 6 łyżeczek do kawy — *24 szt. razem w eleganckim futerale zamiast złr. 24 tylko złr. 9 cnt. 50.*

6 nożów na wety, 6 widelców na wety, 6 łyżek na wety, 6 sztućców — *24 sztuk w eleganckiéj oprawie zamiast złr. 26 tylko złr. 9 centów 75.*

*Najnowsza pasta* do czyszczenia złota, srebra i *chińskiego srebra*, szt. 25 c., 6 szt. złr. 1·20. Przepyszne filiżanki, imbryczki do kawy, serwis do herbaty, zastawy stołowe, żyrandole, puszki do posypywania cukrem, puharki do jaj, przyrządy dla wykłuwaczy zębów, sprzączki do serwet itd. Zamiejscowe zamówienia *za zaliczką* punktualnie i sumiennie. Na żądanie posyła się szczegółowy cennik **bezpłatnie.**

**Kompletne**

# ubranie drzewka

z oświetleniem, kosztuje z opakowaniem

**złr. 2 c. 50 w. a.**

6 pięknych **bonbonierek,** wyzłacanych japońskich.
6 cacanych **dekoracyj na drzewko.**
6 **owoców lodowych i à la fantaisie,** przeźroczyste.
6 **kul odbijających światło.**
1 **aniołek** do powieszenia na drzewko.
10 **lichtarzyków Britannia odbijaj. światło** z 10 świeczk.
3 japońskie **latarki** do oświetlenia.
2 **żartobliwe cukierki na drzewko.**
1 paczka z 50 haczykami do obwieszania drzewka. (2973-2-6)

**Tylko w handlu E. WITTE,**

**Depot von Christbaum-Specialitäten, w Wiedniu, verläng. Kärntnerstrasse 59.**

# Grupy bawidełek

na **Boże Narodzenie** dla wygody Szan. Publiczności zebrane przez istniejący od 17 lat dom handlowy

# Bazar Friedmann,

**w Wiedniu, Praterstrasse 26 i Kohlmarkt 8, w Wiedniu.**

**Filia w Tryeście, Piazza grande.** **Filia we Lwowie, Rynek 32.**



**grupa bawidełek.**

**Grupa po złr. 2** *dla 2—4 letnich chłopczyków.* 1 koczyk z furmanem, 1 zegarek z łańcuszkiem, 1 wyjący pies, 1 wspaniały paw krzyczący, 1 trąbka blaszana, 1 książka obrazk., 1 bąk, 1 zwierzę z naturalnym głosem, 1 osioł, 1 pudełko z domami, 1 pudełko z żołnierzami, 12 dekoracyj drzewka *Wszystko z opakowaniem tylko złr. 2.*

**Grupa po złr. 2** *dla 2—4 letnich dziewczynek.* 1 wielka lalka, 1 książka obrazk., 1 urządzenie kuchenne, 1 urządzenie pokoj., 1 serwis porcelan., 1 młynek do kawy, 1 widelczyk i nóż, 1 krzykacz z 2 twarzami, 1 kalejdoskop, 1 zwierzę, 1 owca z natur. głosem, 1 mech pudełko z figurami, 12 dekoracyj drzewka. *Wszystko z opakowaniem tylko złr. 2.*

**Bazar Friedmann,** **Praterstrasse 26.**

**Grupa po złr. 4** *dla 4—6 letnich chłopczyków* 1 gra w kostki, 1 omnibus z 2 koniami, 1 pociąg kolejowy, 1 bębenek z pałkami, 1 trąbka sygnałowa, 1 szabla, 1 karabin, 1 bicz, 1 czako, 1 trąba do rozm., 1 ładownica z rzem., 1 pudełko żołnierzy, 1 pudełko polowanie, 1 piórnik, 1 pudełko z farbami wod., 12 dekoracyj drzewka. *Wszystko z opakowaniem tylko złr. 4.*

**Grupa po złr. 4** *dla 4—6 letnich dziewczynek* 1 urządzona kuchenka, 1 koszyczek do robótek, 1 piękn. wielka lalka, 1 sprzęt. dom. żelazny, 1 polit. urządzenie salon., 1 książka obrazk., 1 wielkie domino, 1 koszyczek na owoce, 1 urząd. dla lalki, 1 pudełko farb, 2 szpilki do włosów. 1 kompl. garnitur do ozdoby, 12 dekoracyj drzewka. *Wszystko z opakowaniem tylko złr. 4.*

**Bazar Friedmann,** **Praterstrasse 26.**

**Grupa po złr. 5** *dla 6—10 letnich chłopców.* 1 wielkie skrzypce palisandrowe, 1 zajmująca gra towarzyska, 1 pudełko z wzorami archit., 1 teatr, 1 kompletna szkoła rysunków, 1 skrzyneczka z narzędziami. 1 pudełko z papierami, 1 pudełko z farbami wodnemi, 1 wielkie domino, 1 piękny scyzoryk z 2ma ostrzami, 1 Blondyn śmiały, 1 sztuka czarodziejska, 1 portmonetka, 12 dekoracyj drzewka. *Wszystko z opakowaniem tylko złr. 5.*

**Grupa po złr. 5** *dla 6—10 letnich dziewcząt.* 1 gustow. lalka, 1 kuchnia ze sprzęt., 1 gra Froeblowska, 1 wzory do haft., 1 koszyczek ręczny, 1 emal. urządzenie kuchenne, 1 pud. piękn. mebli, 1 piórnik, 1 handel towarów. kuchnia lub pokój, 1 gust. portmonetka, 1 garnitur: broszka. kolczyki, krzyżyk 1 gra towarz.. 1 pud. na kosztowności, 1 sztuciec dla dzieci, 1 gust. zbiór papieru list., 1 puzderko do dziergania, 12 dekoracyj drzewka. *Wszystko z opakowaniem tylko złr. 5.*

Takie grupy dla dzieci wszelakiego wieku są także w piękn. zestawieniu pocenie 6, 8, 10, 12 i 15 złr.

Niepodobające się przedmioty chętnie będą wymienione.

Na żądanie otrzyma każdy **darmo** i **opłatnie** nowy **katalog gwiazdkowy** istniejącéj od lat 17 firmy

# Bazar Friedmann

**w WIEDNIU, II. Praterstrasse Nr. 26, I. Kohlmarkt Nr. 8.**

**Filia w Tryeście** Piazza grande. | **Filia we Lwowie, Rynek l. 32.**

**Ostrzega się przed naśladowaniami wprowadzonych przezemnie grup bawidełek.** (2839-3-6)

# Regestra gospodarcze

**układu Wiktora Bylickiego,**

dla mniejszych, średnich i większych majątków wiejskich, poleca właściciel i wydawca tychże

**M. Dworski w Krakowie,** tymczasowo Karmelicka 49.

Prospekta rozsyła na żądanie franco. (2757-3-6)

# Nie zagraniczne lecz krajowe środki toaletowe i lekarskie

## wyrobu Józefa Trauczyńskiego

**Apteka „pod Koroną“ w Krakowie.**

PASTA PIĘKNOŚCI nieszkodliwa nadająca cerze kolor jakby aksamitny. Cena 85 cent. — MYDŁO TOALETOWE nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. Cena 25 c. — MYDŁO GLYCERYNOWE stałe 40 c., gęste w flaszkach jak Sarga 80 c. — POUDRE NIESZKODLIWY Blanc i Rouge z puszkiem. Cena 1 złr. — WODA KOLOŃSKA po 40, 60, 80 cnt. do 3 złr. — PASTA DO ZĘBÓW Cena 25 i 50 cent. — WODA DO UST ochraniająca psucie się tychże, jakoteż niszczy woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 c. — PROSZEK do zębów roślinny nieszkodliwy 50 c. — MYDŁO na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 c. — MAŚĆ NISZCZĄCA odgniotki. Cena 50 cent. — OLEJEK PRZECIW GŁUCHOCIE. Cena 1 złr. 50 ct. — SMAROWANIE BALSAMICZNO-ZIOŁOWE usuwa gośćce, reumatyzmy, porażenia itd. złr. 1·80 — KROPLE amerykań. od bólu zębów Majewskiego. — PŁYN DO FARBOWANIA WŁOSÓW na czarno, brunatno i blond po złr. 1·50. — CEMENT LUB GUTTAPERCHA do plombowania zębów. Cena 75 cent. — WATA UŚMIERZAJĄCA ból zębów natychmiast. Cena 25 cent. — KROPLE CUDOWNE od bólu zębów 50 c. — ELIXIR przeciw fluksyi do nacierania twarzy 50 c. — OCET TOALETOWY do mycia 75 c. — PŁYN wzmacniający porost włosów 75 c. — POMADY w różnych gatunkach i zapachach, fiksatoary po 50 c. — MYDŁO karbolowe, jodowe, żółciowe, siarkowe, smołowe, dziechciowe i grafitowe. — PASTYLKI PIERSIOWE od kaszlu 50 c. — CZOKOLADKA na robaki 20 c. — SYROP BALSAMICZNO-ZIOŁOWY przeciw kaszlom, katarom, bólu piersi i t. d. Cena 1 złr. 20 cnt. — PASTYLKI CZOKOLADOWE Z ŻELAZEM 50 cnt. — ZIÓŁKA KARPACKIE w kaszlach, katarach itd. 40 cnt. — WINO CHINOWE. — MAŚĆ CUDOWNA na wszelkie rany, skaleczenia 40 c. — BALSAM przeciw odmrożeniom 50 c. — PAPIER DO KADZENIA 25 c. — PŁYN do kadzenia w pokojach 50 c. — PŁYN ODWIETRZAJĄCY zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus itd. Cena 50 c. — PŁYN do prania bielizny po epidemicznie chorych, dwa numera złr. 1·50. — PROSZEK DESINFEKCYJNY odwaniający natychmiast, używany podczas ostatnich epidemij, jak i dotąd we wszystkich klinikach i szpitalach powszechnych krakowskich, funt 12 cent. — PROSZEK OCZYSZCZAJĄCY wszelkie naczynia złote srebrne, mosiężne, miedziane itd. Można oczyścić natychmiast powyższym proszkiem tak doskonale, że nie potrzeba żadnych innych środków. Użycie proste: posypać nieco tego proszku na kawałeczek sukna i potrzyć dobrze jakiekolwiek naczynie metaliczne, a połysk natychmiast pierwotny nastąpi zadziwiająco ładny. Cena za 1 funt 50 cent. — PROSZEK NISZCZĄCY natychmiast pod zaręczeniem **pluskwy,** mole, przechowujące się w meblach, sukniach, futrach, itd. karakony i inne domowe owady. — PŁYN niszczący pluskwy i wszelkie owady 50 c. — KIT DO LEPIENIA SZKŁA i porcelany. 50 c. — Utrzymuje na składzie zawsze KROWIANKĘ STYRYJSKĄ oraz wszelkie lekarstwa zagraniczne, jak Pigułki Cauvina, Morisona, Blancarda z żelazem, Valeta z Dygitaliną 2 złr., przeciw biciu serca, Dra Croniera w newralgiach złr. 1 c. 85, z pepsiną, rozczyn żelaza Lerasa, syrup wapna Grimaulta, syrup Churchilla z wapnem, żelazem, sodą; wino chinowe z Cacao Bugeaud, Quina Laroch. — MĄCZKA SZWAJCARSKA dla małych dzieci zastępuje zupełnie pokarm naturalny, ordynowana przez wielu lekarzy. Sposób użycia bardzo prosty, rozgotuwuje się podług przepisu z wodą i wlawszy w flaszeczkę daje się dziecku do picia. Cena blaszanki 1 złr. 50 cent. — INSTRUMENTA chirurgiczne, — BANDAŻE różnego rodzaju, pojedyncze i podwójne rupturowe, pępkowe, — PASY brzuszne kobiece, — PESSARIA czyli wieńce w różnych kształtach, — POŃCZOCHY jedwabne na obrzękliny u nóg, — STELOSKOPY, — PLAISSIMETRY odciągacze pokarmowe dla kobiet, — PŁÓTNO kauczukowe na podkłady przy chorych, bardzo praktyczne, gdyż nieprzepuszcza wilgoci, przeto pościel się ani psuje ani też niemoże powietrze złe się formować, — FLASZKI do karmienia dzieci, — INCHALATORY do wdychiwań przy gardlanych chorobach, — NARZĄDY do wdmuchiwań gardlanych, — PULVERYZATORY do rozdrabniania perfum, jakoteż do rozpylania płynu odwietrzającego powietrze w pokojach przy słabych, — ZONDY żołądkowe, — CATETERY, — BOUGIE, — PODUSZKI KAUCZUKOWE KAPELUSIKI kauczukowe ochraniające bolesne brodawki u kobiet w czasie karmienia, — RESPIRATORY na usta przy silnych mrozach, złote lub srebrne, — KLYSOPOMPY metalowe i kauczukowe tak do lewatyw jak i do wstrzykiwań, — IRRYGATORY DRA. Eguisiera, — WSTRZYKAWKI szklanne do nosa, do ucha, — TUSZOWNICE maciczne, nosowe, — WSTRZYKAWKI podskórne, — CIEPŁOMIERZE decimalne dla oznaczenia temperatury chorych, oraz do kąpieli, — TRĄBKI do wzmocnienia słuchu, — KROPLOMIERZ, PĘCHERZE kauczukowe lub worki na lód, — RURY kauczukowe w różnych grubościach, SKUBANKA płócienna, lub angielska, — REZERWOARY moczowe, — KANKI kauczukowe, — SPECULA itd. — WYTWORY TOALETOWE wszystkie w dziennikach ogłaszane płyny do farbowania włosów, Blanc, Rouge, parfumy, wodę kolońską itd.

Na żądanie przesyła się cenniki franco.

Zamówienia zaś najwygodniej za zaliczką pocztową natychmiast się uskutecznia.

Powyższe środki wyrabia i utrzymuje **Józef Trauczyński aptekarz pod „Koroną“ w Krakowie.** (1710-79-)

# Kwity depozytowe

tylko u nas. **Jos. Kohn & Co.,** Bankhaus, Wien, Kärntnerstrasse Nr. 45.

Najprostszy i zadziwiająco tani sposób nabycia losów przez wygodne częściowe spłaty (nie przez kwity na raty!) za równoczesnem złożeniem do **depozytu** w tutejszym Banku Narodowym lub Kasie oszczędności. Już przy zadatku 5 złr. gra zamawiający natychmiast na swój własny los, nam potrzeba zapłacić tylko około $\frac{1}{3}$ części wartości losu w 4—5 spłatach miesięcznych, resztę zaś wedle upodobania. (2836-3-6)

**Kwity depozytowe na losy kredytowe, gminy m. Wiednia, roku 1864 i 1839 są pojedynczo lub w grupach do nabycia.**

**Każdy może sam drukować!**

**Przyrząd do rozmnażania prospektów, cyrkularzy, rachunków,**

**Rysunków wszelkiego rodzaju i wielk.** | **doniesień, muzykalij, aktów sądow.**

# M. BAUER & Co.

**w Wiedniu, Stadt, Giselastrasse 4.**

Przyrząd do rozmnażania | pism i rysunków.

Cena za *2-kolorowy* **przyrząd** 10 złr. w. a. wyłącz. opakowania. Pojedyncze przyrządy za gotówką lub zaliczką

## Uprzyw. przyrząd do rozmnażania

zapomocą którego **z pisma lub rysunku** bez atramentu 50 do 100 sztuk **dobrych odbić szybko, bez nadzwycz. kosztów** zrobić można

**z papieru na papier** w bardzo łatwy i szybki sposób bez nadzwyczajnych kosztów 2358 11

**Kart adres., monogramów, map, kart korespondencyjnych poczt. itd.**

*M. BAUER & Co. od 21 lat kupujący patenta na wynalazki w kraju i zagranicą.*

# ELIXIR ET DRAGÉES DU Dʳ RABUTEAU

**(Lauréat de l'Institut de France)**

ELIXIR I PIGUŁKI DOKTORA RABUTEAU wypróbowane zostały w szpitalach paryzkich przez professorów Fakultetu Medycznego, którzy zalecają je jako skuteczniejsze od wszelkich preparatów zalecanych.

Preparata te z CHLORKU ŻELAZA leczą BLADACZKĘ, WYNĘDZNIENIE, NIEDOKRWISTOŚĆ, regulują ODPŁYWY MIESIĘCZNE, wzmacniają ORGANIZMY WYCZERPANE i OSŁABIONE, niesprawiając nigdy ZATWARDZENIA.

Dostać można w znaczniejszych aptekach.

Sprzedaż hurtowa w PARYŻU, u P. CLIN et Cᵉ, ulica Racine, 14.

(2457-50-)

Pierwsza nagroda 3 złote medale. | **Nagrodą odznaczone** przez c. k. rząd wyłącz. uprzywilow. wielokrotnie wypróbowane, jedynie i wyłącz. za dobre uznane | Pierwsza nagroda 3 wielkie srebrne medale.

## Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,

które z powodu niezrównanéj doskonałości, jakoteż w uznaniu wybornéj własności i tanich cen przez sędziów wystaw przemysłowych wszystkich narodów *1 złotym i 3 wielkiemi srebrnemi medalami* odznaczone zostały. Prócz tego uznał *Jego Ces. Mość Cesarz Aleksander rosyjski za stosowne, odznaczyć mnie ces. ros. złotym medalem zasługi do noszenia przy orderze Ś. Stanisława.*

Ochrony te przeciw przeciągom powietrza są wyrabiane z bawełny, obciągnięte lakierem (w białym czerwono-brunatnym i dębowym kolorze) według barwy pokostowanego okna. Przewyższają one wszystko dotychczas używane, gdyż każdy choć najmniejszy przeciąg powietrza. zostaje ominiętym, a drzwi i okna może każdy według upodobania otworzyć. Przyrząd jest tak łatwym, że każdy sam może go zastosować. — Cena za cylindry do okien białe za metr 5 cnt., czerwono-brun. i dębowe $6\frac{1}{2}$ c.; do drzwi białe $7\frac{1}{2}$ i 13 c., czerwono-brun. i dęb. 19 i 14 c.

Na okno średniéj wielkości wystarczy zakupić najwyżéj za 50 cnt.

Zamówienia z prowincyi tak częściowo jakoteż hurtownie wykonywają się jak najspieszniéj, a przy zamówieniu uprasza się podać dokładnie ilość okien i drzwi, poczem przysłaną będzie odpowiednia potrzeba. Do każdéj przesyłki dołącza się zawsze opis użycia. (2039-9-11)

**Wiedeń, Kolowratring Nr. 12 c. k. nadworny skład fabryczny**

Ochrona przeciw zaziębieniu. | **J. Popelarz,** c. k. nadw. dostawca ochron przeciw przeciągom powietrza. | Nadzwyczajna oszczędność paliwa.

**Osoba,** która kilkanaście lat zajmowała się gospodarstwem w znaczniejszym domu a póżniej jako bona obowiązki te z ogólném zadowoleniem pełniła, co najlepiej świadectwa stwierdzają, życzy sobie jeden z podobnych obowiązków przyjąć. Łaskawe zgłaszania się adresować należy pod lit. **T. R.** ul. Krupnicza L. 12 lub też ustnie u zarządcy tegoż domu. (2957-2-3)

# Tom. Górecki

w Krakowie w Rynku

poleca swój **skład towarów żelaznych i norymberskich,** narzędzi rzemieślniczych, przyrządów gospodarskich i kuchennych, samowarów rosyjskich, pieców żelaznych, kuchni i kuchenek naftowych — nowych miar i ciężarków metrycznych — wag domowych i sklepowych urzędowo stemplowanych — oraz świeżą

**herbatę chińską**

po 3 złr. 50 ct., 4 złr. 25 ct., 5 złr. 25 ct., 7 złr., 8 złr. 75 ct. i 10 złr. 50 cnt. za 1 kilo jak również **oryginalną rosyjską Piotra Orłowa** z **Moskwy.** (2936-2-3)

## Zniżone ceny nafty!!

W składzie nafty i lamp przy ul. Sławkowskiéj, naprzeciw kościoła Ś. Marka, sprzedaję naftę salonową w najlepszym gatunku pełny litr **30** cent. pełne pół litra **15** cent.

(2926-4-7) **Jan Schnejder.**

# Para Koni

powozowych, rosłych, z powodu braku miejsca **są za niską cenę do sprzedania.** — Wiadomość przy ulicy Ś. Anny pod Nr. 191. (2960-3-3)

**Une Française** demande des leçons particulières. Son adresse: rue Sławkowska No 278 au second. On peut la trouver entre 11ze et 1re heures. (2799-2-3)

## DOM HANDLOWY

pod firmą

**Fr. Lenert w Krakowie**

*naprzeciw kościoła N. M. Panny*

poleca oprócz wszelkich towarów **kolonialnych, materyalnych, win** doborowych, **wódek, szczotek itp: Śliwki** czarne prawdziwe tureckie najpierwszy gatunek kilo. 44 cent., **drugi gatunek** kilo 32 cent. **Prunelle** w pudełkach 1 kilo złr. 1 c. 20. **Gruszki** czarne 1 kilo 44 cnt. **Brzoskwinie** francuskie kilo złr. 1. **Kasztany** (marony) włoskie największe brunatne kilo 40 cent. **Orzechy** tureckie długie kilo 80 c., **okrągłe** tureckie duże kilo 54 c., **włoskie** kilo 40 cent. **Pomarańczki** smażone kilo 90 cnt. **Cykata** kilo złr. 1 c. 60. **Marmolada** z włoskich owoców kilo 80 cnt. **Miód** praśny krajowy kilo 90 cnt. **Powidła** prawdziwe tureckie najpierwszy gatunek kilo 48 c., **drugi gatunek** kilo 32 cnt. **Owoce** mieszane smażone włoskie kilo złr. 1 c. 50. **Korniszony** baryłka $\frac{1}{8}$ wiadra złr. 2, $\frac{1}{4}$ wiadra złr. 4, $\frac{1}{2}$ wiadra złr. 8. **Rydze** kiszone i marynowane kilo 50 cent. **Bryndza** bardzo dobra kilo 68 centów. **Słonina** kilo 84 cnt. **Szmalec** wieprzowy kilo 88 c. **Groch** łupany kilo 26 c. **Główny skład świec woskowych i stearynowych kościelnych i pokojowych** w najlepszych gatunkach itd. itd.

**Farba woskowa** gotowa w płynie najlepsza jedynie w tymże handlu 4 litry złr. 1 cnt. 50.

Zamówienia zamiejscowe będą natychmiast odwrotnie koleją lub pocztą za zaliczką należytości uskutecznione. (2891-3-)

## Ważne dla dam.

Świeżo przybyły krawiec, wyuczony w swoim fachu w Paryżu i Berlinie przyjmuje wszelkiego rodzaju robotę krawiecką dla dam wedle najnowszéj panującéj mody. Również udziela nauki przykrawania. Adres:

**M. Rosenblum**

w Krakowie naprzeciw kościoła Ś. Piotra (2923-3-3) pod L. 107.

## Popularno-med. książka.

We wszystkich księgarniach, jakoteż za poprzedniem nadesłaniem pocztą opłaconą 12 marek pocztowych po 5 ct., można nabyć wprost z Richters's Verlags-Anstalt (księgarni nakładowéj) w Lipsku książkę: **„Dra Airy Metodę naturalnego leczenia.“** Cena 60 cnt. za egzempl. Tejże **illustrowanéj, 400** stronnic obejmującéj książce, a osobliwie w niéj zamieszczonemu sposobowi leczenia się, zawdzięczają tysiące osób swoje **zdrowie.** Liczne w niéj zamieszczone **zaświadczenia i listy pochwalne dowodzą,** że nawet **tacy** chorzy **pomocy i ulgi** przez nią **doznali, którzy już ani nadziei wyzdrowienia** nie mieli; dlatego też téj **osobliwéj książki w żadnéj familii brakować nie powinno. Przy kupnie żądać** należy wyraźnie: **„illustrowane, oryginalne wydanie Richter's Verlags-Anstalt** (księgarni nakładowéj) w **Lipsku** (Leipzig)“, któratо księgarnia także wyciąg z tejże książki pocztą opłaconą na żądanie bezpłatnie rozsyła (1625-18-)

**Nowy-Sącz** dnia 20 listopada 1876 r.

Onegdaj byliśmy świadkami wielce budującego widoku było to serdeczne pożegnanie, z jakim rozstawała się gmina parafij Siedlec, ze swoim duszpasterzem, administratorem, X. Józefem Kuzińskim. Odchodził on bowiem do Rajbrota w podobnejże kategoryi. — X. J. Kuziński, acz ordynowany dopiero w r. 1874 „przeżył czasu wiele". Gorliwy to „pracownik w winnicy pańskiej" widzieliśmy bowiem tę jego pracę w czasie obchodu Jubileuszowego, modlitwa, ćwiczenia duchowne, nauka, spowiedź, to było zajęciem całego czasu, a co mu go zbywało to poświęcał bądź katechetyce duchownej młodzieży, bądź nauce w szkole parafialnej. Żarliwy mowca, karcił on zdrożności obyczajów miasta zwolnionego ludu. I był jeden może z kapłanów tak szczęśliwy, że mógł widzieć jeszcze owoc swojej pracy, albowiem, jemu zawdzięczyć, że ani farmanki w niedzielę i święta, ani pijatyki jarmarczne za jego tam bytności w Siedlcach znane niebyły. W prawdzie X. J. Kuziński był tam krótko, lecz zdziałał wiele. Nietylko bowiem praca duchowna zajmowała umysł tego gorliwego szermierza w sprawie umoralnienia ludu; ale świadom tych zasad, że przez zewnętrzne znaki wpływa obraz do duszy starał się tenże i kościół w świetnéj utrzymać powierzchowności i tak przybory służby bożej, jako: ornaty, kapy, kwiaty, firanki, kielichy, słowem całe przeistoczenie wewnętrzne, wszystko to dziełem tego młodego kapłana, który nieoglądając się na fundusze obce, z uszczerbkiem własnych szczupłych dochodów nie szczędził dla chwały Bożej i dla zbawienia dusz wiernych. Toż wierni parafianie ze łzami smutku żegnali swego duchownego przewódcę, który pracą prawdziwie kapłańską, zacną w miejscu i okolicy pozostawił pamięć po sobie. Oby Bóg i nadal wspierał gorliwie usiłowania tego kapłana, co tak pojął godność swego wysokiego powołania.

*Józefa Marszałkowicz*, kolatorka kościelna;
(3005) *Michał Pawlik*, wójt; *Marcin Groń*, radny.

**Podziękowanie.**

Uszczęśliwieni rodzice z wyzdrowienia swéj ośmioletniéj córki, która będąc ciężką złożona chorobą, bo zapalenia nerek i płuc za wielkiem staraniem i prawie ojcowską pieczołowitością P. **Aleksandra Wilkosza** lekarza miejscowego, do zdrowia przyszła, składa publiczne podziękowanie temu zacnemu panu, który nieszczędząc trudu i czasu, stroskanych rodziców pocieszył i im córkę prawie od niechybnéj śmierci wyratował.

(3009) *Ferdynand Kosiba* z żoną, właściciel magazynu męskiego przy ul. S. Anny.



**Osoba** z lepszem wychowaniem — poszukuje umieszczenia do zarządu domu. — Wiadomość przy ulicy Szpitalnéj pod Nr. 403 na drugiem piętrze. (3008-1-2)



# Młode psy rasowe

**„Wyżły"** bardzo ładne, są do nabycia na **Kleparzu** pod **L. 111 u Józefa Dąbrowskiego.**
(3001-1-3)

# Dobra Probużna

z HRYŃKOWCAMI, z obszarem 2400 morgów, z dwoma młynami, stawami i gorzelnią, w najlepszéj glebie, w powiecie Husiatyńskim położone, są z wolnéj ręki **do sprzedania.** — Bliższéj wiadomości udziela adwokat Swieykowski w TARNOPOLU. (2974-1-6)

**Mieszkanie**

przy ulicy Kanoniczéj na I. piętrze pod Nr. 122, składające się z 5 pokoi, jest od 1 stycznia 1877 r. do wynajęcia. — Bliższa wiadomość w domu pod L. 133 przy ul. Kanoniczéj. (3013-1-4)



**Prawnik** obeznany z kancelaryą adwokacką dokładnie a po części i z notaryalną poszukuje odpowiedniego miejsca w mieście lub na prowincyi. — Odpowiedź pod **M. P.** Kraków Collegium juridicum. (2955-3-3)

**Poszukiwane miejsce.**

Pewien mężczyzna liczący lat 37, żonaty, zupełnie zdrowy i silny, poszukuje odpowiedniej swoim zdolnościom posady. Włada on językiem niemieckim, polskim, włoskim, rumuńskim i węgierskim, obeznany jest dobrze z czynnościami biurowemi i rysunkami i spodziewa się szczególnie być przydatnym jako korespondent w języku niemieckim. Również jest dobrym jeźdźcem i znawcą koni i życzyłby sobie przyjąć posadę pod korzystnemi warunkami u Wysokiej Szlachty. Bliższa wiadomość listownie lub ustnie pod adresem: **Karol Udrycki** w **Krakowie** ul. Wolska Nr. 101. (2907-3-3)



# Realność w Mogile

pod Nr. 123, składająca się z 18tu morgów gruntu — jest z wolnéj ręki **do sprzedania.** — Bliższa wiadomość na miejscu. (2937-3-4)



**Ekspedytor**

uzdolniony do manipulacyi pocztowéj i telegraficznéj, znajdzie natychmiastowe umieszczenie przy urzędzie pocztowym w Myślenicach. (2944-3-3)



**Docent Dr. Pareński**

przeniósł swe mieszkanie do domu pod Nr. **168** przy ulicy Gołębiéj wyższéj. (2924 3-3)



# W prywatnym szpitalu

dla ubogich we wsi Krzyszkowicach pod Myślenicami urządzonym opróżnioną jest **posada lekarza** z roczną płacą złr. 1000 wal. austr. — Ubiegający się o tę posadę zechcą się ze swojemi podaniami, zaopatrzonemi w należyte dowody zgłosić osobiście do JO. *Augusty Księżnej Montléart* w Krzyszkowicach najdalej do dnia 24go grudnia b. r. w jaką kolwiek **niedzielę.**
(2956-2-3)

**Realność**

w Świątnikach górnych, starostwo Wielickie, z drzewa wybudowana, składająca się z 4 stancyj, kuchni i piwnicy, położona w środku wsi, 300 osad, sami ślusarze, przy trakcie głównym, jest z wolnéj ręki do sprzedania lub wydzierżawienia. — Bliższa wiadomość u właściciela *Szymona Brennera*, Rzeszotary, poczta Świątniki. (2943-2-3)



Czcionkami Drukarni „CZASU". Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.